

MAMY POZA SOBĄ pierwszy etap budowy. Zakochaliśmy się w pełnym sukcesie. W przewidzianym terminie gospodarka narodowa otrzymała pierwszą stal. Odbite przed paroma dniami Plenum Komitetu PZPR Budowy dokonało podsumowania działalności za rok ubiegły wykarując na wielki dorobek organizacji partyjnej placu budowy w dziele mobilizacji załóg do

Po pierwsze — zapewnienie ciągłości produkcji hutniczej oraz realizacja zadań planowych roku bieżącego; Po drugie — uporządkowanie systemu inwestycyjnego, które pozwoli na terminowe wykonywanie zadań budowlano-montażowych przypadających na realizację drugiego etapu budowy Huty Katowice.

nego działania organizacji partyjnej. Jakimi metodami w praktycznym działaniu wejłana będzie zasada umacniania kierowniczej roli partii na placu budowy?

— Zadania roku bieżącego a przede wszystkim realizacja uchwały V Plenum Komitetu Centralnego PZPR, nakładają na naszą organizację i instancję obowiązek stałego umacniania kierowniczej roli partii w całokształcie działalności na placu budowy. Zasadę tę realizować będziemy poprzez umacnianie jej swartości wewnętrznej, doskonałości działalności polityczno-organizatorskiej i ideowo-wychowawczej. Będziemy działać w myśl zasady, o której mówił na ostatnim plenarnym posiedzeniu KB PZPR sekretarz KW Zdzisław Legowski: „partia musi organizować, kontrolować i rozliczać”. Te trzy elementy składają się na inspiratorską rolę partii. Zasady te realizować będziemy m. in. poprzez pełniejsze i systematyczne dokonywanie ocen realizacji zadań produkcyjnych i inwestycyjnych, zwiększenie oddziaływania na członków PZPR pełniących odpowiedzialne funkcje, konsekwentne



Sekretarz W. Kowalski często odwiedza wydziały produkcyjne huty.

## KSZTAŁTOWAĆ POSTAWY GWARANTUJĄCE WYKONANIE WSZYSTKICH NASZYCH ZADAŃ

ROZMOWA Z I SEKRETARZEM KB PZPR — WALDEMAREM KOWALSKIM

wyłączonej pracy i terminowego wykonywania zadań budowlano-montażowych. Sukces ten potwierdził wysoką rangę i autorytet organizacji partyjnej, dojrzałość polityczną jej członków, konsolidację aktywów i skuteczność nowatorskich form pracy organizatorskiej, politycznej i ideowo-wychowawczej.

— W roku bieżącym przed załogami budowlano-montażowymi i hutnikami stoja nie mniej trudne zadania, aniżeli w szczytowym roku 1976. Czy mogliście, towarzyszu sekretarzu, określić główne kierunki działalności gospodarczej na placu budowy i w hucie oraz pracy partyjnej pozwalającej na prawidłową realizację wstecznych celów?

— W aktualnej sytuacji, przed naszą organizacją partyjną na placu budowy stoja dwa podstawowe problemy:

Problemem szczególnej wagi, a tym samym troski Komitetu PZPR Budowy i całej organizacji partyjnej jest więc z jednej strony — pełne i terminowe wywiązywanie się z zadań, dotyczących uruchomienia linii przetwórstwa stali a więc zespołu walcowni, z drugiej zaś — stałe doskonalenie procesów hutniczych w pracujących już obiektach, co zapewni szybkie osiągnięcie planowanych mocy produkcyjnych.

Wszystkie podejmowane przez nas działania zmierzają do zapewnienia ciągłości produkcji Huty Katowice oraz oddawania do eksploatacji poszczególnych obiektów w wyznaczonych terminach.

— Tak określone zadania w dziedzinie produkcji hutniczej i pracach budowlano-montażowych wymagają dynamicznego, szybkiego i konsekwent-

W DNIU 10 LUTEGO br. w Domu Budowlanych odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Budowy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W plenarnych obradach udział wzięli: przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego TPPR

Huty Katowice — Pawła Koziełskiego, referat programowy zawierał prezentację aktualnego dorobku i stanu liczebnego TPPR na placu budowy. Należono w nim metody i formy pracy dalszej pracy towarzystwa, w której wykorzyst-

### PRZYJAŹŃ RODZI RZECZY WIELKIE

w Katowicach Ryszard Nieszporek, I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Budostalu-4 Bogdan Karwowski, sekretarz Komitetu Zakładowego Huty Katowice Roman Targowski, szef specjalistów radzieckich Dmitrij Kuzmienko. Wśród członków plenum na sali obecni byli także uczestnicy pierwszego Pociągu Przyjaźni, jaki zorganizowany został w roku ubiegłym.

Wygłoszony przez sekretarza Komitetu PZPR Budowy

styczeń się będzie dotychczasowe dobre doświadczenia. Obrady Plenum toczyły się pod hasłem „Prawdziwa przyjaźń rodzi rzeczy wielkie jak Huta Katowice”. Ta myśl przewijała się niemal przez wszystkie wystąpienia dyskusantów.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — najbardziej masowa organizacja na placu budowy — powstała w li-

CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

W PONIEDZIAŁEK, 14 lutego, przebywała na naszym placu budowy delegacja Sejmowej Komisji Przemysłu Ciężkiego, Maszynowego i

### SEJMOWA DELEGACJA

Hutnictwa, której przewodniczył członek Rady Państwa Henryk Szafranski. Delegacji towarzyszył wiceminister hutnictwa Bolesław Graszewski.

W trakcie wizyty goście zapoznali się z aktualnym przebiegiem prac budowlano-montażowych, zwidzeli też podstawowe wydziały produkcyjne naszej huty.

### FORUM MŁODYCH

W KRAJOWEJ NARADZIE aktywno robotniczego ZSMP, która — z udziałem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka — odbyła się 9 lutego w Zakładach Mechanicznych im. M. Nowotki w Warszawie uczestniczyło blisko pięćset przodujących reprezentantów młodzieży pracującej. Obecni byli także przedstawiciele organizacji młodzieżowej budowy Huty Katowice: przewodniczący ZB ZSMP Jerzy Walański i Andrzej Kawecki z Budostalu-3.

Zabierając głos w dyskusji Jerzy Walański przedstawił dotychczasowe dokonania ponad 7-tysięcznej organizacji młodzieżowej placu budowy.

WTOREK, 15 LUTEGO 1977 R.  
NUMER 7 (99) ROK IV

# GŁOS huty

TYGODNIK

CENA 1 ZŁ

# katowice

— Jak najszybszy rozwój handlu, usług gastronomicznych — jest to obok budownictwa mieszkaniowego, najważniejszy chyba element prawidłowego tworzenia zgodnej z potrzebami mieszkańców i dobrze funkcjonującej infrastruktury. Musimy sobie szczerze powiedzieć, że w wymienionych tu dziedzinach naszego życia nie jest, w przypadku Dąbrowy, jeszcze najlepiej. Zbyt ma-

## Z ROZMACHEM, PERSPEKTYWICZNIE

ROZMOWA Z WICEPREZYDENTEM DĄBROWY GÓRNICZEJ — MGR. A. MIARKA

ło rozwinięta sieć placówek handlowych, wyraźnie odczuwalny brak punktów usługowych, nie mówiąc już o gastronomii, która, można by tak na dobrą sprawę powiedzieć, praktycznie w ogóle nie zaspokaja potrzeb mieszkańców miasta.

— Istotnie. Jest w tym wiele prawdy. Jednak problemem zaopatrzenia ludności w towary i zapewnienia takiej ilości placówek usługowych, która gwarantowałaby pełne zaspokojenie potrzeb, poświęcamy od kilku lat, a szczególnie

właśnie teraz, wiele uwagi. Już w tej chwili można powiedzieć, że realizacja wszystkich naszych zamierzeń, zarówno inwestycyjnych, jak i tych dotyczących samej organizacji handlu i usług, w sposób bardzo wyraźny zmieni sytuację w tych dziedzinach naszego życia. Plan rozwoju handlu i usług na najbliższe lata opracowany został z rozmachem, perspektywicznie, z

myślą nie tylko o aktualnych, ale też i przewidywanych potrzebach ludności. Wartość sprzedaży detalicznej wzrosła do roku 1980 o prawie 69 procent i osiągnie sumę 3 mld 336 mln złotych obrotów rocznie, natomiast obroty gastronomiczne wzrosną aż o 99 procent, do sumy 570 milionów złotych, a wartość usług o ponad 70 pro-

CIĄG DALSZY NA STRONIE 3

O SKUTECZNOŚCI działania Koordynacyjnej Rady Sekretarzy POP podwykonawców Walcowni Ciągłej Kęsów świadczą konkretne fakty. Wiele spraw, niezliczona ilość problemów pozornie nie do załatwienia, w wyniku interwencji członków Rady znajduje pozytywny epilog. Niezmiernie znaczenie ma szybkość załatwiania tych spraw. Zaledwie w kilkanaście minut po

## SKUTECZNE ZMAGANIA

posiedzeniu Rady, podczas którego ten czy inny z sekretarzy dowiódł, że w jego przedsiębiorstwie występują opóźnienia i braki lub też jest zła organizacja pracy, działanie jest natychmiastowe. Tak było w przypadku Przedsiębiorstwa Zmechanizowanych Robót Inżynierskich, wykonującego roboty ziemne na WCK oraz Elektromontażu nr 2 Kraków.

W toku dyskusji na posiedzeniu Rady Sekretarzy w ubiegłym czwartku, oceniono przebieg prac oraz sposoby załatwiania wszystkich interwencji. Postulaty z ubiegłego spotkania zostały zrealizowane pomyślnie, w czym ogromnie zaasystowali pracownicy ZETU i Elektromontażu nr 2 Kraków. Ci ostatni pracowali w niezwykle trudnych warunkach, często równoległe z budowlanymi. Do najbardziej wyróżniających się z tego przedsiębiorstwa należą pracownicy montujący urządzenia elektryczne i kable w maszynowni M2 ciągu technologicznego WCK — Józef Parwa — grupowy partyjny i członkowie jego ambitnej grupy: Ję-

CIĄG DALSZY NA STR. 3

DLA LAIKA liczy się to, co widać, co się rusza, zgrzyta, warczy... Dla nas prawdziwe życie tej walcowni odbywa się pod ziemią. Tam prawie całe miasto urządzeń, przewodów, kabli, rurociągów. To co widać nad nim to tylko efekt pracy serca walcowni...

Podziemne miasto — określenie efektowne, choć przecież tylko ci, którzy w jego budowę włożyli swą pracę i wiedzę znają prawdziwe znaczenie. Ten skomplikowany system wzajemnych powiązań — urządzeń i pomieszczeń —

trów! Żadne urządzenie nie może przecież pracować bez oleju, smaru, pneumatyki czy hydrauliki...

To prawda, nie może. Zgodzimy się z tym, choć przecież te 40 kilometrów rurociągów jest wielkością niezwykłą, niecodzienną i trzeba umieć się w tym wszystkim potapać. Grabiec twierdzi, że nie ma z tym problemu i nie widzi powodu, aby miało to kogokolwiek dziwić. Oni, w Mostostalu, nie takie rzeczy już robili, choć akurat on debiutował na tak wielkiej robocie.

## TU SERCE JEST POD ZIEMIĄ

będzie niewidoczny. W stalowni wszystko widać gołym okiem, drogę ciągów gazowych, powietrznych, elektrycznych, mechanicznych... Wszystko odkryte przed widzem. W walcowni ciągłej kęsów, gdzie trwa praca przy chłodniach, piwnicach, kanałach, tunelach — na powierzchni zostaną tylko maszyny walcownicze. Ich serce znajdzie się w podziemnym mieście.

Jarosław Grabiec ma ledwie 28 lat. Inżynier-mechanik, absolwent Politechniki Częstochowskiej, kieruje jedną z trzech grup robót wykonywanych przez zabrzański Mostostal. — Jeśli chcecie dowiedzieć się wszystkiego o podziemnym mieście, a temat to bardzo ciekawy, polecam Grabca — tak zarekomendował swego pracownika dyrektor oddziału Mostostalu, Rudolf Wysocki. — On tam wie najlepiej...

— To rzeczywiście ciekawa historia. Trudne technicznie zagadnienia, skomplikowane pod względem montażu... Prawdziwy labirynt kanałów i tuneli. No i piwnice. Tam, w głębi, bił będzie serce walcowni. To, co na górze, to tylko efekt roboty pod ziemią.

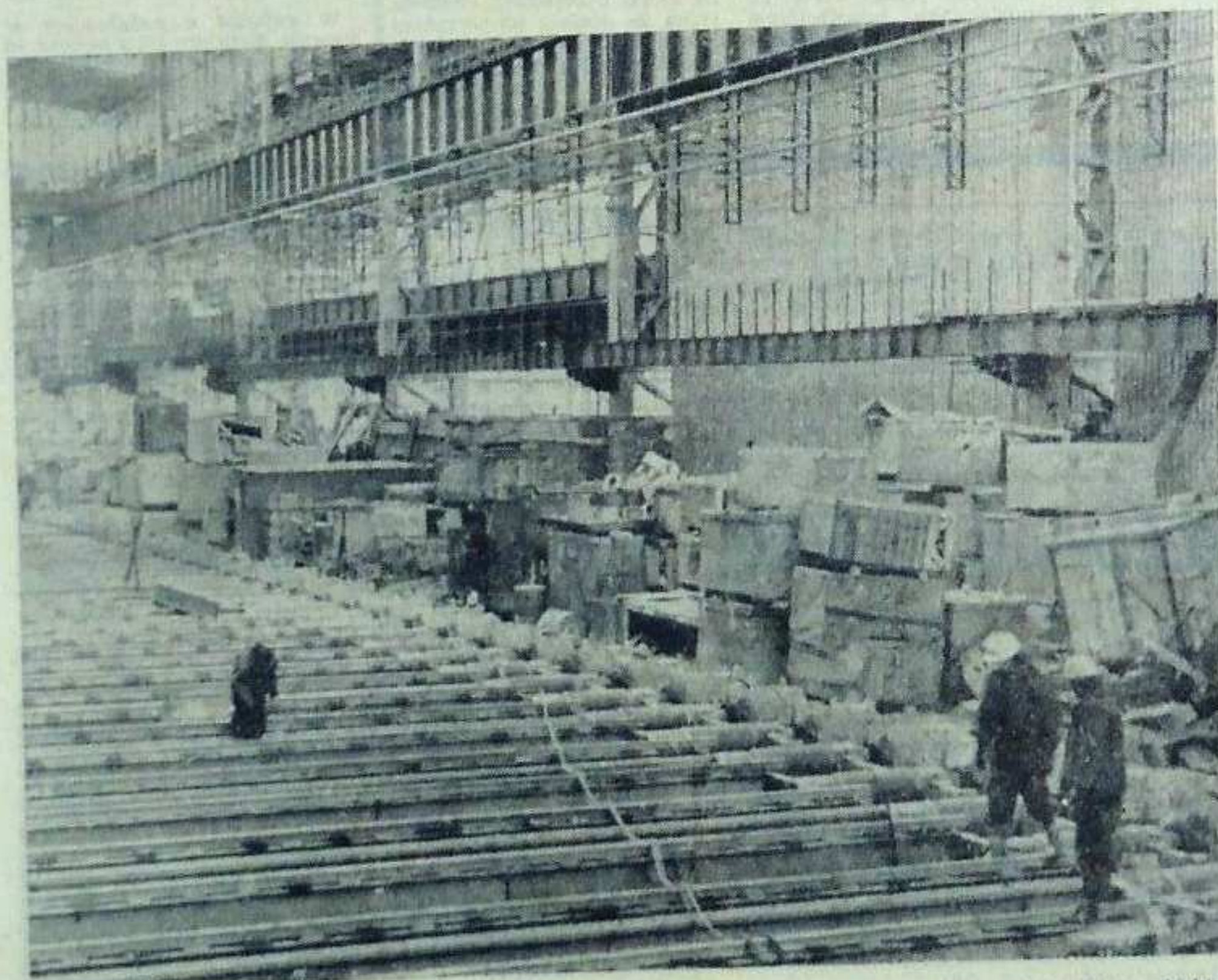
Jarosław Grabiec powiedział, że „trzeba umieć potapać się w tej sieci”. Olorzynie ilości rur, cienkich — od średnicy 10 milimetrów, do wielkości rzędu 250... Wszystkiego, w sumie będzie około 40 kilometrów. Tak, kilome-

Gdy przed pięciu laty skończył studia — zawedrował na budowę walcowni blasz grubych w Hucie Bieruta w Częstochowie. Tam też poznał się z szefem kompleksu walcowni w Hucie Katowice, Kazimierzem Czaja. Trafiał tam przypadkowo, za namową kolegi, a w Mostostalu potrzebowali ludzi. Później był nietypowy przerywnik w jego zawodowej drodze — praca przy budowie jednego z pawilonów wystawowych w Ośrodku Postępu Technicznego w chorzowskim parku, i Zawiercie, w walcowni półwyrobów. A od 13 miesięcy — Huta Katowice. Gdy próbował odnaleźć Inż. Grabca — jeden z informatorów zapytał: — A którego?!

Teofil Grabiec, także inżynier-mechanik, lat 53, to ojciec Jarosława. Ostatnio skończył budowę stalowni w Hucie Zawiercie. Gdy pytam Jarosława o rodzinne konie, odpowiada, że woli o tym nie mówić, że sam, że tak naprawdę, to ojciec przyszedł za nim do Mostostalu, a nie, jak można by myśleć, odwrotnie. Jeśli jednak syn pragnie w swej zawodowej działalności pisać swą kartę dokonawszy własną ręką, to nie można mu przeszkadzać. Zaś wracając do podziemnego miasta...

Dla energetyków będzie to maszynownia czy budynek energetyczny, dla

DOKONCZENIE NA STRONIE 3



Montaż samotoków w walcowni ciągłej kęsów to jedno z najbardziej odpowiedzialnych zadań przy budowie tego obiektu. Zdj. X. Górka



# WOKÓŁ BUDOWY ■ WOKÓŁ BUDOWY ■ WOKÓŁ BUDOWY ■ WOKÓŁ BUDOWY ■ WOKÓŁ

STYCZEŃ I LUTY w spółdzielczości „społomskiej” są miesiącami, w których dokonuje się podsumowania rocznej działalności wszystkich jednostek. Ocenia się uzyskane efekty ekonomiczne, wytycza plany, wysłuchuje opinie konsumentów o jakości oferowanych usług. Temu celowi poświęcone było właśnie spotkanie kierownictwa WSS Spółem Oddział Huta Katowice z przedstawicielami tej branży z Dąbrowy Górniczej z przedstawicielami załogi Huty Katowice i kompleksowych wykonawców, które odbyło się 7 lutego w stołówce nr 5. Od czasu uruchomienia Centralnej Kuchni sytuacja żywieniowa we wszystkich stołówkach uległa radykalnej poprawie. Nie rozwiązany

zagospodaruje się najbliższe otoczenie stołówek. Wszystkie remonty planuje się zakończyć w pierwszym kwartale bieżącego roku.

W celu podniesienia jakości posiłków, terminowego ich wydawania, a także podniesienia estetyki sal konsumpcyjnych i miejsc wydawania posiłków, kierownictwo Oddziału WSS rozpisало w bieżącym roku konkursy, zachęcające załogi stołówek do uczestnictwa w nich. Będą to konkursy pod nazwą: „najlepsza porcja mięsna” — dla brzygad z Centralnej Kuchni; cel — poprawa jakości i urozmaicenie asortymentu; „najlepiej pracująca stołówka” — oceniana będzie jakość posiłków, czystość w stołówkach, na zapleczu i w otoczeniu; „najle-

DOKONCZENIE ZE STR. 1

piej pracująca smażalnia” — czystość podawania, urozmaicenie jadłospisu; „najlepiej prowadzony kiosk spożywczy” oraz podobny konkurs dla bufetów.

Wzorem ubiegłego roku, ale w szerszym zakresie, zorganizowane zostaną kiermasze gastronomiczno-cukiernicze. Planuje się zorganizować siedem takich kiermaszy.

Ponieważ, staniem wielu komentatorów, praca niektórych stołówek odbiega od ogólnie przyjętej normy, postanowiono powołać w każdym rejonie społeczne komitety członkowskie, w skład których wejdą przedstawiciele kompleksowego wykonawcy, związkowców, organizacji młodzieżowej, Związku Rady Koordynacyjnej i Huty Katowice. Komitety członkowskie będą nadzorowały i oceniały prawidłowość pracy stołówek, bufetów i kiosków. Będą również opiniowały i wnioskowały udzielanie kar i nagród.

Kierownictwo Oddziału WSS liczy na pomoc komitetów w pracach zmierzających do zdecydowanej poprawy warunków żywienia na placu budowy. (xg)

## Z MYŚLĄ O KONSUMENTACH

Jest jedynie do tej pory problem transportu gotowych wyrobów z kuchni do wydzielonych produkcyjnych. Do czterech najważniejszych wydziałów dowozi się 58 termosów z posiłkiem regeneracyjnym. Dokonywa tego kilkusobowa obsługa jednego samochodu. Rzecz sprząda się do tego, że samochód, który wyrusza z kuchni po godzinie 7-ej, do czwartego wydziału dociera dopiero po trzech godzinach. Sytuację pogarsza także nieuczestniczenie większości termosów. Jaka jest po tej podróży jakość posiłków nikogo przekonywać nie trzeba.

W miarę postępu prac budowlanych w poszczególnych rejonach powstawały stołówki oraz inne placówki zbiorowego żywienia. Od czasu ich otwarcia nie dokonano, poza awaryjnymi naprawami, żadnych remontów. Ponieważ ich stan wymaga natychmiastowych remontów, postanowiono przeprowadzić je w kolejności — stołówki nr 1, 2, 3, 4, 9 i wreszcie 11. W czasie remontów wymienione zostaną przewody kanalizacyjne, elektryczne i wentylacyjne, wymienić należy przez intensywną eksploatację niektóre urządzenia, poprawione zostaną zaplecza magazynowe a także, co nie jest bez znaczenia,

## ZOBOWIĄZANIE

CZEŚĆ ZAŁOGI Przedsiębiorstwa Budowlano-Montażowego „Budostal-3” Zarząd Budowlano-Montażowy z Dąbrowy Górniczej przedstawiła ostatnio jedno z następnych pracowniczych zobowiązań. Brygada kierowana przez Ryszarda Bielskiego (KZB-VI) zobowiązuje się do przedterminowego wykonania fundamentów obiektu Płecia Nr 2. Fundament ma być oddany o pięć dni wcześniej niż to przewiduje harmonogram prac. Termin przekazania fundamentu wyznaczono na dzień 23 lutego br. Przy realizacji zobowiązania zatrudnionych jest 90 osób. Przewidywany zysk z dodatku do produkcji budowlano-montażowej — 120.000 zł. Inicjatorzy zobowiązania wywyżają jednocześnie wszystkie inne pracujące przy budowie Kompleksu Wielkiego Płecia Nr 2 załogi i przedsiębiorstwa, by przyspieszyły terminy realizacji własnych zadań.

## DIALACZE turystyczny ko-

la PTTK przy Ochotniczym Hufcu Pracy zamierzają w tym roku przeprowadzić pierwszy ogólnopolski rajd turystyczny po szlakach naszego regionu, połączony ze zwiedzaniem kombinatu. Pomysł junaków budujących Hutę Katowice jest godny

## JUNACKI RAJD

uwagi, choć przecież realizacja tej atrakcyjnej i pożytecznej idei nie może odbyć się bez pomocy starszych, bardziej doświadczonych turystów. Sądzi my, że młodzi turyści z OHP mogą liczyć na tę pomoc.

Turystyczny zlot junackiej młodzieży z całej Polski połączony z prezentacją osiągnięć młodych na wielkiej budowie i atrakcji naszego regionu — zasługuje na zainteresowanie.

## W NOCY z 10 na 11 lu-

tego załoga oddziału rozładunku i składowania Wydziału Przygotowania Rud i Koksu przyjęła milionową tonę rudy. Był to GOK, czyli koncentrat rudy żelaza, przywieziony ze Związku Radzieckiego.

## MILION TON RUDY

Wagon z milionową toną rudy rozładowali członkowie 35-osobowej brygady Jana Duli. Wywrotnice obsługiwał: brygadziśta Bronisław Gruszka i operator Mariusz Harasz.

Ruda, po wylądowaniu jej z wagonów, przetransportowana została taśmociągami na składowisko buforowe. (elb)

## KAŻDE ZŁE SŁOWO na

temat komunikacji kwitowane jest u nas jako nieużyte czepianie się przywożnych i odpowiedzialnych ludzi, pochłoniętych bez reszty walką z nieprzewidywanymi i wciąż wzrastającymi trudnościami obiektywnymi. Dajmy im więc i zwróćmy uwagę także na przyczyny i trudności subiektywne. W dniu 9 bm. o godz. 18.10 kierowca autobusu linii „18” podjechał na przystanek przy Hucie, otworzył jak należy drzwi, odczekał aż w

## LAMIAĆ OBYCZAJE

## UCZYNNOŚĆ

wozie znalazł się kilkanaście osób, po czym drzwi zamknął i zapatrzył się w tak zwaną nieprzenikloną dal. Ponieważ drzwi zostały zamknięte, a silnik cały czas pracował, ludzie sądząc, iż autobus lada moment ruszy. Ale nie. Po kilku wreszcie minutach jeden z naiwnych pasażerów — tych, którzy skasowali już bilety — spytał o której odjazd. — Za piętnaście siódma — odparł kierowca i przerywając podjęte przed chwilą wypisywanie karty drogowej, raczył laskawie otworzyć wyjście, aby każdy komu się spieszy, mógł przejść do stojącego obok „55”.

Kogo ciekawi, jaka jest przyczyna tej subiektywnej przyczyny odpowiadamy: niezwykle uczynny stosunek kierowcy „18” do pasażerów WPK. A łamiąc obyczaje, podajemy numer wozu: SE 41 60. (zb)

## CENNY PATRONAT

BUDOWĘ ośrodka zdrowia — niezwykle ważnego dla załóg budowlanych i hutniczych obiektu — przejął w swoje ręce młodzież. W środę — 9 lutego — pomiędzy dyrekcją ZBKW Budostal-4 jako generalnym wykonawcą obiektu a organizacją ZSMP tego Zarządu i siedmioma jednostkami podwykonawczymi wraz z ich kotami ZSMP podpisano umowę patronacką, w której sprecyzowano obowiązki stron, podpisanych ten ważny dokument, jako gwarantujących dotrzymania ustalonych terminów.

Przy realizacji kompleksu obiektów ośrodka zdrowia pracować będzie również młodzież z wielu innych przedsiębiorstw, w których organizacje ZSMP podlegają Zarządowi Międzyzakładowemu ZSMP B-4. Wypracowane środki uzupełnia Fundusz Akcji Społecznej Młodzieży. (SW)

## PRZYJAŹŃ RODZI RZECZY WIELKIE

W ciągu trzech lat aktywnej pracy działaczy TPPR powstało ogółem 69 kół, tworzących 5 zarządów zakładowych i 8 kół samodzielnymi, w których zrzeszonych jest ponad 12 tys. członków. Najliczniej reprezentowany jest Zarząd Zakładowy Huty Katowice — ponad 5 tysięcy członków, w dalszej kolejności znaczną ilością członków legitymują się Zarządy Budostal-4, PBMP i koło PUS.

Członkowie plenum Zarządu TPPR Budowy Huty Katowice przyjęli uchwałę akceptującą bogaty program działania Zarządu na rok bieżący. Program ten uzupełniony zostanie o wnioski, które zawarł w swych wystąpieniach dyskutanci. Ponadto w wyniku głosowania dokonano zmian personalnych w składzie Plenum Zarządu, jego Prezydium, Komisji Rewizyjnej

oraz wszystkich komisji branżowych.

Na zakończenie obrad Plenum dokonało aktu wręczenia odznaczeń i dyplomów uznania. Na wniosek Prezydium Zarządu TPPR minister bu-

downictwa przyznał odznaki „Budowniczy Huty Katowice” specjalistom radzieckim: Jurijowi Szewcowi, Władimirowi Makinowi, Genadijemu Artemasowowi. W uznaniu zasług za aktywne działanie w Towarzystwie przyznano dyplomy uznania: Janowi Brągliowi, Bronisławowi Gontarowi, Janowi Gwizdowi, Władysławowi Nabagowi, Ryszardowi Straszakowi, Jackowi Wrześniowi — z Huty Katowice, Jacentemu Doboszewi z Budostal-1, Stanisławowi Daniliewiczowi z Budostal-4, Elżbiecie Olejnik — z Transbudu-2, oraz dyplomy zbiorowe wydziałom Huty Katowice: Transportu, Głównego Mechanika, Głównego Energetyka, Zarządowi Budowy Kompleksu Stalowni, OHP im. Lenińskiego, Komsomolu, Przedsiębiorstwu Usług Społecznych oraz redakcji „Głosu Huty Katowice”. (xg)

TRWA I ZIMOWA spartakiada Huty Katowice organizowana przez Związek Socjalny i Radę Zakładową Komsomolu. W niedzielę, 6 lutego na stadionie Beskidu przeprowadzone zostały rozgrywki w następujących konkurencjach: slalom gigant, slalom specjalny i bieg zjazdowy.

W biegu zjazdowym kobiet najlepszą wynik uzyskały: Magda Kuprowska, Barbara Kallus i Dorota Kolo-dziejczyk. W grupie mężczyzn powyżej 35 lat zwycięzca został Józef Falus, zaś w kategorii mężczyzn do 35 lat na pierwszym trzech miejscach uplasowali się: Krystian Kallus,

## NARCJARZE NA START

Kazimierz Sawajarski i Wacław Matysak. W slalomie gigantów największą ilość punktów zdobyły Barbara Kallus, Magda Kuprowska i Dorota Kolo-dziejczyk, zaś w slalomie specjalnym: Ewa Frączek i Cecylia Kallus.

Zwycięzcami slalomu giganta zostali: w grupie mężczyzn powyżej 35 lat — Marian Zabagło i Jerzy Falus, zaś w grupie do 35 lat — Kazimierz Szwałkowski, Krystian Kallus i Andrzej Bieńkiewicz. W slalomie specjalnym zwyciężyli: Kazimierz Szwałkowski, Marcin Zabagło i Andrzej Bieńkiewicz.

Rozgrywki finałowe, w których uczestniczyli także przedstawiciele Zakładów Koksowniczych w Zdzieszowicach i Huty Im. Dzierżyńskiego odbyły się w niedzielę, 13 lutego. Relacje z ostatniego etapu i domowej spartakiady Huty Katowice zamieścimy w kolejnym numerze. (elb)

W DNIACH 5 i 6 lutego odbyła się w Krakowie i Halowa Spartakiada przedsiębiorstw Energoprzem. Dudy

## SUKCES EKIPY ENERGOPRZEMU

sukces odniosła tam drużyna złożona z pracowników Energoprzemu Oddział Budowa Huty Katowice. W konfrontacji z drużynami reprezentującymi inne budowy, takie jak Leg. Stalowa Wola, Kraków i Polonia, ekipa Energoprzemu z naszej budowy zajęła II miejsce, za Krakowem. Gratulujemy.



Prezydium plenarnych obrad.

W PIERWSZYCH DNIACH lutego sytuacja była, delikatnie mówiąc: niewesoła. Czterdziestu siedmiu pracowników Budostal-3, mieszkających w hotelach w Strzemieszycach-Rudnej, nie miało możliwości

budowy Walcowni Dużej, a więc kompleksu, którego terminy realizacyjne są obecnie szczególnie przeciętne, i gdzie każdy stracony dzień jest praktycznie nie do odrobienia. Sytuacja była więc

## MOŻNA BYŁO WCZEŚNIEJ

przyjechania do pracy na budowie huty. Do końca stycznia korzystali oni z „przewozu” WPK linii nr 213. Umowę z WPK na korzystanie z autobusów tej linii podpisał miał jednak Budostal-4, który z siebie tylko znanych powodów zrezygnował od 1 lutego z dwóch (kursowały cztery) autobusów, powiadając o tej decyzji Budostal-3 w dniu 25 stycznia. Pozostałe dwa autobusy „213” wystarczały dla mieszkających w tym osiedlu pracowników B-4, ale członkowie załogi B-3 pozostali „na lodzie”. Oczywiście, w działaniu Budostal-4 nie było żadnej zlej woli, decyzja o wycofaniu dwóch autobusów podjętą była aktualnymi potrzebami. Słuszność decyzji nie zmienia jednak faktu, że kilkudziesięciu pracowników B-3 narazonych było na kilkogodzinne nawet spóźnianie się do pracy. Dodajmy, że wszyscy oni pracują w rejonie

ważna, ale — jak się okazało — nie bez wyjścia.

Dzięki energicznemu działaniu służb społecznych i działu transportu B-3, w dniu 7 lutego problem był już rozwiązany. Z dużą pomocą przyszła Dyrekcja Transbudu-5, przydzielając do dyspozycji Budostal-3 dwa dodatkowe „osobusy” i uruchamiając nową linię przewozów wewnętrznych (3A) między parkingiem głównym a rejonem budowy Walcowni Dużej. To — jak zapewnił nas Józef Mazur z działu transportu B-3 — powinno zapewnić dowóz pracowników przedsiębiorstwa bez żadnych zakłóceń.

Problem więc, dzięki energicznemu działaniu, rozwiązany został pomyślnie. Szkoda tylko, że dopiero po wyraźnej interwencji wspomnianych tu członków załogi B-3, o czym, ciesząc się z załatwienia sprawy, nie wolno zapominać.

MINAŁ JUŻ ROK od oddania do użytku pawilonu handlowego na ulicy Kasprzaka w Golonogu. Pawilon, przez który każdego dnia przewija się kilka tysięcy klientów, podzielony jest na dwie części. W jednej z nich firmowanej przez WPHW klient może się kompletnie ubrać wybierając towar z bogatego oferowanego asortymentu znanych krajowych firm odzieżowych i obuwniczych.

## HOJNY MERMURY

wszystkich stoisk łącznie od kilku już miesięcy przekracza kwotę 4 mln złotych i ma tendencję do wzrostu. Rekord został ustanowiony w listopadzie i grudniu kiedy to do banku odprowadzano po 6,5 mln złotych.

W drugiej części pawilonu klienci zapatrują się w artykuły gospodarstwa domowego, kosmetyki, szkło oraz artykuły chemiczne. Sklep firmuje WSS Spółem. Ponieważ po reorganizacji handlu Spółem nie zajmuje się artykułami sportowymi zlikwidowano stoiska sportowe (stał na półkach tymczasowo poukładane są inne artykuły).

W związku z podpisaniem w styczniu bieżącego roku umowy ze stoczniowcem „Erg” o objęcie patronatu nad sklepem, na półkach pojawiają się artykuły gospodarstwa przywożone prosto z fabryk. (xg)

## ROZNI ROZNIEMOWIA, ale

dia wielu inteligencja to tylko zimna krew, chłodny spokój i niezwykłe opanowanie. Nie pozwól się sprowokować! Nie ulegaj nonsensownym argumentom i nie sprzeciwiaj absurdalnym zarzutom! Nie graj nigdy cudzymi — narzuconymi ci — kartami! Nie trać dystansu i strzeż jak oka w głowie własnego zdania! Tego typu pouczenia są u

## STRACIĆ SPOKÓJ? BEZWZGLĘDNIE MOŻNA

nich na porządku dziennym. Mają nas chronić przed konfliktami i zapobiec niezdrównemu zderzaniu. Abyśmy się polem tego sami przed sobą nie wstydzili.

I można by w ten angielski styl wstąpić, gdyby nie ów porządek dzienny, który — niestety — nie ma w sobie nic z flegmy, filozofii i abstrakcji. Nie mamy po prostu na tyle czasu, by móc bez przerwy pisać swą twarz i swych kulturalnych reakcji. Należy, co prawda, dbać o własną opinię i cudze mniemanie, ale styl to luksus dla tych, którym raczej nie

zależy. Rytm obowiązków i rytm pracy czyni z nas bowiem ludzi krytycznych i niecierpliwych. Jesteśmy bardziej surowi i bardziej bezwzględni w swych uwagach, sądach i ocenach. Wszystko, co przeszkadza, wyprowadza nas ze spokoju i równowagi. I tak być powinno: każda bowiem zmiana rytmu to strata czasu. Niepotrzebne odwrócenie uwagi. Racja jest zatem zawsze po

komedii z góry i nie reaguje. Po co! Ku wyższemu i innym celom został — niewątpliwie — stworzony i wybrany. Wreszcie rzecz nabiera sensu: było to przyjęcie towaru, czyli podanie na bufel dwóch pojemników z salką jak wana jajo. Aby stworzyć pozór i zażreć wrażeń. I udaje się, bo inaczej być nie może. Ludzie są przy tym ludźmi i do wielu rzeczy można

apetytu. Plus ten dyshonor, że jest się tylko szarym i mizernym klientem. Istą gorszą, bo akurat w polrzebie. Wstyd i sam niesmak. Ale to już prywatny margines. Istotne natomiast, że dano nam prawo do zrozumienia tego, co nas denerwuje i przekonano, że wcale nie musimy być ludźmi zrównoważonymi. Ze nasze reakcje są słuszne i właściwe. Na

miejsu, rzecz można. Jeżeli zatem powstaje problem, czy warto i należy tracić spokój, to odpowiedź jest jednoznaczna: bezwzględnie można! Wstępujemy bowiem wówczas w szereg tych, którzy nie znośzą i nie cierpią i cudzych awantur, i własnej bezradności. Klarytę tym samym próbują działać w sposób energiczny i uporządkowany. Tak, jak to przysiało — szybko i przystojnie. Bez kolejek, bez zdenerwowania i bez wpychania innych w kompleksy. A więc — po prostu i po ludzku — inteligentnie. Czego też życzyć każdemu. (zb)

## INFORMACJE DLA WSZYSTKICH

OD GRUDNIA ubiegłego roku najważniejsze wydziały produkcyjne Huty Katowice pracują systemem czterobrygadowym. Liczną grupę stanowią więc pracownicy, do których nie docierają ogłoszenia i komunikaty podawane przez radiowęzeł zakładowy. Nie mają oni też możliwości uzyskania informacji w biurach administracji, gdyż po godzinie 15 nigdzie tam już nie zastaną. Cóż więc mają robić ci, którzy zainteresowani są organizowanymi przez różne organizacje społeczne i komórki administracyjne imprezami?

Istnieje potrzeba stworzenia punktów informacyjnych w miejscach, w których przebywa największa ilość pracowników. Takim, bez wątpienia, miejscem jest parking samochodowy, z którego odchodzi autobusy wahadłowe na plac budowy. Zainteresowani proponują, aby tam właśnie zainstalować tablicę, na której w najbardziej komunikatywnej formie wszystkie organizacje mogłyby informować pracowników huty i budowniczych o organizowanych imprezach. (xg)

„GŁOS HUTY KATOWICE” — tygodnik. Redaguje Zespół w składzie: Leszek Mojawski (redaktor naczelny), Zdzisław Wudkiewicz (sekretarz redakcji), Elżbieta Bujna, Zbigniew Figat, Andrzej Górowicki, Xawery Gara, Janusz Kwiatkowski (redaktor techniczny), Józef Sopa (fotoreporter) i Piotr Wąsikowski. Adres Redakcji: Dom Organizacji Społecznych, główny plac budowy Huty Katowice, 41-303, Dąbrowa Górnicza. Nr tel. 62-47-64; 62-20-56 i 62-22-56 do 58 wewn. 133. Wydawca: Kombinatu Metalurgiczny Huta Katowice. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” Liebknechta 22, 40-083 Katowice. Nakład: 10.000 egz. Zam. nr 633/77. P-6



# WOKÓŁ BUDOWY ■ WOKÓŁ BUDOWY ■ WOKÓŁ BUDOWY ■ WOKÓŁ BUDOWY ■ WOKÓŁ

STYCZEŃ I LUTY w spółdzielczości „społemo-wskiej” są miesiącami, w których dokonuje się podsumowania rocznej działalności wszystkich jednostek. Ocenia się uzyskane efekty ekonomiczne, wyciąga plany, wysłuchuje opinii konsumentów o jakości oferowanych usług.

Temu celowi poświęcone było właśnie spotkanie kierownictwa WSS Spółem Oddział Huta Katowice i przedstawicieli tej branży z Dąbrowy Górniczej z przedstawicielami załogi Huty Katowice i kompleksowych wykonawców, które odbyło się 7 lutego w stołówce nr 5.

Od czasu uruchomienia Centralnej Kuchni sytuacja żywieniowa we wszystkich stołówkach uległa radykalnej poprawie. Nie rozwiązuje

zagospodaruje się najbliższe otoczenie stołówek. Wszystkie remonty planuje się zakończyć w pierwszym kwartale bieżącego roku.

W celu podniesienia jakości posiłków, terminowego ich wydawania, a także podniesienia estetyki sal konsumpcyjnych i miejsc wydawania posiłków, kierownictwo Oddziału WSS rozpisuje w bieżącym roku konkursy, zachęcając załogi stołówek do uczestniczenia w nich. Będą to konkursy pod nazwą: „najlepsza porawa miesiaca” — dla brygad z Centralnej Kuchni; cel — poprawa jakości i urozmaicenie asortymentu; „najlepiej pracująca stołówka” — oceniana będzie jakość posiłków, czystość w stołówkach, na zapleczu i w otoczeniu; „najle-

**DOKONCZENIE ZE STR. 1**

stopadzie 1974 roku, a na jej czele stoi obecnie naczelny dyrektor Kombinatu Zbigniew Szalajda.

oraz wszystkich komisji branżowych.

Na zakończenie obrad Plenium dokonało aktu wręczenia odznaczeń i dyplomów uznania. Na wniosek Prezydium Zarządu TPPR minister bu-

TRWA I ZIMOWA spartakiada Huty Katowice organizowana przez dział specjalny i Radę Zakładową Kombinatu. W niedzielę, 6 lutego na stawkach Biskuła przeprowadzone zostały rozgrywki w następujących konkurencjach: siłom gigant, siłom specjalny i bieg zjazdowy.

W biegu zjazdowym kobiet najlepsze wyniki uzyskały: Magda Kuprowska, Barbara Kalisz i Dorota Kołodziejczyk. W grupie mężczyzn powyżej 35 lat zwycięzca został Jerzy Falusz, zaś w kategorii trzechmiejscowych 35 lat na pierwszych trzech miejscach uplasowali się: Krystian Kalisz,

## Z MYŚLĄ O KONSUMENTACH

Jest jedynie do tej pory problem transportu gotowych wyrobów z kuchni do wydziałów produkcyjnych. Do czterech najważniejszych wydziałów dowozi się 58 termosów z posiłkiem regeneracyjnym. Dokonuje tego kilkusobowa obsługa jednego tylko samochodu. Rzecz sprytna — z kuchni po godzinie 7-ej, do czwartego wydziału dociera dopiero po trzech godzinach. Sytuację pogarsza także nieszczelność większości termosów. Jaka jest po tej podróży jakość posiłków nikt nie przekonywać nie trzeba.

W miarę postępu prac budowlanych w poszczególnych rejonach powstawały stołówki oraz inne placówki zbiorowego żywienia. Od czasu ich otwarcia nie dokonywano, poza awaryjnymi naprawami, żadnych remontów. Ponieważ ich stan wymaga natychmiastowych remontów, postanowiono przeprowadzić je w kolejności — stołówka nr 1, 2, 3, 4, 9 i wreszcie 11. W czasie remontów wymienione zostaną przewody kanalizacyjne, elektryczne i wentylacyjne, wymieni się zużyte przez intensywną eksploatację niektóre urządzenia, poprawione zostaną zapiecha magazynowe a także, co nie jest bez znaczenia,

„najlepiej pracująca smażalnia” — czystość podawania, urozmaicenie jadłospisu; „najlepiej prowadzony kiosk spożywczy” oraz podobny konkurs dla bufetów.

Wzorem ubiegłego roku, ale w szerszym zakresie, zorganizowane zostaną Kiermasze gastronomiczno-cukiernicze. Planuje się zorganizować siedem takich kiermaszy.

Ponieważ, zdaniem wielu konsumentów, praca niektórych stołówek odbiega od ogólnie przyjętej normy, postanowiono powołać w każdym rejonie społeczne komitety członkowskie, w skład których wejdą przedstawiciele kompleksowego wykonawcy, związkowców, organizacji młodzieżowej, Związku Rady Koordynacyjnej i Huty Katowice. Komitety członkowskie będą nadzorowały i oceniały prawidłowość pracy stołówek, bufetów i kiosków. Będą również opiniowały i wnioskowały udzielanie kar i nagród.

Kierownictwo Oddziału WSS liczy na pomoc komitetów w pracach zmierzających do zdecydowanej poprawy warunków żywienia na placu budowy.

## PRZYJAŹŃ RODZI RZECZY WIELKIE

W ciągu trzech lat aktywnej pracy działaczy TPPR powstało ogółem 69 kół, tworzących 5 zarządów zakładowych i 8 kół samodzielných, w których zrzeszonych jest ponad 12 tys. członków. Najliczniej reprezentowany jest Zarząd Zakładowy Huty Katowice — ponad 5 tysięcy członków, w dalszej kolejności znaczną ilością członków legitymuje się Zarządy Budostalu-4, PBMPC i koło PUS.

„Budowniczy Huty Katowice” specjalistom radzieckim: Jurijowi Szewcowowi, Weniłami-nowi Makinowi, Genadiemu Artemasowowi. W uznaniu zasług za aktywną działalność w Towarzystwie przyznano dyplomy uznania: Janowi Bragielowi, Bronisławowi Gontarzewi, Janowi Gwidowi, Władysławowi Nabagło, Ryszardowi Straszakowi, Jackowi Wrześniowi — z Huty Katowice, Jacentemu Doboszewi z Budostalu-1, Stanisławowi Daniłowiczowi z Budostalu-4, Elżbiecie Olejnik — z Transbudu-2, oraz dyplomy zbiorowe wydziałom Huty Katowice: Transportu, Głównego Mechanika, Głównego Energetyka, Zarządu Budowy Kompleksu Stalowni, OHP im. Lenińskiego, Komsomolu, Przedsiębiorstwu Usług Socjalnych oraz redakcji „Głos Huty Katowice”. (xg)

## NARCIARZE NA START

Kazimierz Szwajcowski i Wacław Matysiak. W slalomie gigantów największą ilość punktów zdobyły Barbara Kalisz, Magda Kuprowska i Dorota Kołodziejczyk zaś w slalomie specjalnym: Ewa Fraczek i Czesława Kalisz.

Zwycięzcami slalomu giganta zostali: w grupie mężczyzn powyżej 35 lat — Marian Zabagło i Jerzy Falusz zaś w grupie do 35 lat — Kazimierz Szwajcowski, Krystian Kalisz i Andrzej Bieniek. W slalomie specjalnym mężczyzn zwyciężyli: Kazimierz Szwajcowski, Mariusz Zabagło i Andrzej Bieniek.

Rozgrywki finałowe, w których uczestniczyć będą także przedstawiciele Zakładów Koksowniczych w Dziesławowach i Huty im. Dzierżyńskiego odbyły się w niedzielę, 13 lutego. Relacje z ostatniego etapu iilmowej spartakiady Huty Katowice zamieścimy w kolejnym numerze.

W DNIACH 5 i 6 lutego odbyła się w Krakowie i Halowa Spartakiada przedsiębiorstw Energoprzem. Huty

## SUKCES EKIPY ENERGOPRZEMU

sukces odniosła tam drużyna Huty Katowice z pracownikami Energoprzem. W konfrontacji z drużynami reprezentującymi inne budowy, takie jak Leg. Stalowa Wola, Kraków i Polaniec, ekipa Energoprzem z naszej budowy zajęła II miejsce, za Krakowem. Gratulujemy.



Prezydium plenarnych obrad.

**DZIAŁACZE** turystyczny koła PTTK przy Ochotniczym Hufcu Pracy zamierzają w tym roku przeprowadzić pierwszy ogólnopolski rajd turystyczny po szlakach naszego regionu, połączony ze zwiedzaniem kombinatu. Pomysł junaków budujących Huty Katowice jest godny

## JUNACKI RAID

uwagi, choć przecież realizacja tej atrakcyjnej i pozytywnej idei nie może odbyć się bez pomocy starszych, bardziej doświadczonych turystów. Sądźmy, że młodzi turyści z OHP mogą liczyć na tę pomoc.

Turystyczny zlot junackiej młodzieży z całej Polski połączony z prezentacją osiągnięć młodych na wielkiej budowie i atrakcji naszego regionu — zasługuje na zainteresowanie.

**KĄDZE ZŁE SŁOWO** na temat komunikacji kwitowane jest u nas jako nieużyte czepianie się przyzwyczajonych i odpowiedzialnych ludzi, pochłoniętych bez reszty walką z nieprzewidywanymi i wciąż wzrastającymi trudnościami obiektywnymi. Dajmy im wiarę i zwróćmy uwagę także na przyczyny i trudności subiektywne. W dniu 9 bm. o godz. 18.10 kierowca autobusu linii „18” podjechał na przystanek przy Hucie, otworzył jak należy drzwi, odczekał aż w

wozie znajdzie się kilkanaście osób, po czym drzwi zamknął i zaparkował się w tak zwanej nieprzeniknionej dal. Ponieważ drzwi zostały zamknięte, a silnik cały czas pracował, ludzie sądzili, iż autobus lada moment ruszy. Ale nie. Po kilku wreszcie minutach jeden z naiwnych pasażerów — tych, którzy skasowali już bilety — spytał o której odjazd. — Za piętnaście siódma — odparł kierowca i przerywając podjęte przed chwilą wypisywanie karty drogowej, raczył łaskawie otworzyć wyjście, aby każdy komu się spieszy, mógł przejść do stojącego obok „55”.

## LAMIAĆ OBYCZAJE

## UCZYNNOŚĆ

Kogo ciekawi, jaka jest przyczyna tej subiektywnej przyczyny odpowiadamy: niezwykle uczynny stosunek kierowcy „18” do pasażerów WPK. A łamiąc obyczaje, podajemy numer wozu: SL 41 69. (zb)

## ZOBOWIĄZANIE

**CZEŚĆ ZAŁOGI** Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego „Budostal-4” Zarząd Budowlano-Montażowy w Dąbrowie Górniczej przedstawiła ostatnio jedno z następujących pracowniczych zobowiązań: Brygady kierowane przez Ryszarda Bieleckiego (KZB-VI) zobowiązała się do przedterminowego wykonania fundamentów obiektu namiarowa wsadu dla Wielkiego Pieca Nr 2. Fundament ma być oddany o pięć dni wcześniej niż to przewiduje harmonogram prac. Termin przekazania fundamentu wyznaczono na dzień 23 lutego br. Przy realizacji zobowiązania zatrudnionych i historycznych obiektu — przejęła w swoje ręce młodzież. W środę 9 lutego — pomiędzy dyrekcją ZBKW Budostalu-4 jako generalnym wykonawcą obiektu a organizacją ZSMP tego Zarządu i siedmioma jednostkami podwykonawczymi wraz z ich kołami ZSMP podpisano umowę patronacką, w której sprecyzowano obowiązki stron, podpisujących ten ważny dokument, jako gwarancji dotrzymania ustalonych terminów.

## CENNY PATRONAT

Przy realizacji kompleksu obiektów ośrodka zdrowia pracować będzie również młodzież z wielu innych przedsiębiorstw, w których organizacje ZSMP podlegają Zarządowi Międzyzakładowemu ZSMP B-4. Wypracowane środki uzupełnienia Fundusz Akcji Społecznej Młodzieży. (SW)

W PIERWSZYCH DNIACH lutego sytuacja była, delikatnie mówiąc: niewesoła. Czterdziestu siedmiu pracowników Budostalu-3, mieszkających w hotelach w Strzemieszycach-Rudnej, nie miało możliwości

## MOŻNA BYŁO WCZEŚNIEJ

przyjechania do pracy na budowie huty. Do końca stycznia korzystali oni z „przewozu” WPK linii nr 213. Umowę z WPK na korzystanie z autobusów tej linii podpisał jednak Budostal-4, który z siebie tylko znanych powodów zrezygnował od 1 lutego z dwóch (kursowały cztery) autobusów, powiadamiając o tej decyzji Budostal-3 w dniu 25 stycznia. Pozostałe dwa autobusy „213” wystarczały dla mieszkających w tym osiedlu pracowników B-4, ale członkowie załogi B-3 pozostali „na lodzie”. Oczywiście, w działaniu Budostalu-4 nie było żadnej złej woli, decyzja o wycofaniu dwóch autobusów podyktowana była aktualnymi potrzebami. Słuszność decyzji nie zmienia jednak faktu, że kilkudziesięciu pracowników B-3 narazonych było na kilkugodzinne nawet spóźnianie się do pracy. Dodajmy, że wszyscy oni pracują w rejonie

budowy Walcowni Dużej, a więc kompleksu, którego terminy realizacyjne są obecnie szczególnie przecież krótkie, i gdzie każdy stracony dzień jest praktycznie nie do odrobienia. Sytuacja była więc

poważna, ale — jak się okazało — nie bez wyjścia.

Dzięki energicznemu działaniu służb socjalnych i działu transportu B-3, w dniu 7 lutego problem był już rozwiązany. Z dużą pomocą przysłała tu Dyrekcja Transbudu-5, przydzielając do dyspozycji Budostalu-3 dwa dodatkowe „osinobusy” i uruchamiając nową linię przewozów wewnętrznych (3A) między parkingiem głównym a rejonem budowy Walcowni Dużej. To — jak zapewnił nas Józef Mazur z działu transportu B-3 — powinno zapewnić dowóz pracowników przedsiębiorstwa bez żadnych zakłóceń.

Problem więc, dzięki energicznemu działaniu, rozwiązany został pomyślnie. Szkoda tylko, że dopiero po wyraźnej interwencji wspomnianych tu członków załogi B-3, o czym, ciesząc się z załatwienia sprawy, nie wolno zapominać.

MINAŁ JUZ ROK od oddania do użytku pawilonu handlowego na ulicy Kasprzaka w Golonogu. Pawilon, przez który każdego dnia przejeżdża kilka tysięcy klientów, podzielony jest na dwie części. W jednej z nich firmowanej przez WHHW klient może się kompletnie ubrać wybierając towar z bogato oferowanego asortymentu znanych krajowych firm odzieżowych i obuwniczych.

Codziennie dostawy towaru powodują, że 23-osobowy personel ma pełne ręce roboty. Miesięczny utarg

## HOJNY MERKURY

wszystkich stoisk łącznie od kilku już miesięcy przekracza kwotę 4 mln złotych i ma tendencję do wzrostu. Rekord został ustanowiony w listopadzie i grudniu kiedy to do banku odprowadzono po 6,5 mln złotych.

W drugiej części pawilonu klienci zaopatrują się w artykuły gospodarstwa domowego, kosmetyki, szkło oraz artykuły chemiczne. Sklep firmuje WSS Spółem. Ponieważ po reorganizacji handlu Spółem nie zajmuje się artykułami sportowymi zlikwidowano stoiska sportowe (stał na półkach tymczasowo poukładane są inne artykuły).

W związku z podpisaniem w styczniu bieżącego roku umowy ze zjednoczeniem „Erg” o objęcie patronatu nad sklepem, na półkach pojawiają się artykuły gospodarcze przywożone prosto z fabryki. (xg)

ROZNI ROZNI MOWIA, ale dla wielu inteligencja to tylko zimna krew, chłodny spokój i niezwykłe opanowanie. Nie pozwól się sprowokować! Nie ulegaj nonsensownym argumentom i nie sprzeciwiaj absurdalnym zarzutom! Nie graj nigdy cudzymi — narzucanymi ci — kartami! Nie trac dystansu i strzeż jak oka w głowie własnego zdania! Tego typu pouczenia są u

naszej stronie. Niby dlaczego, stojąc po kawalek nieuchronnie-go lotara w bulecie, musimy się zrywać i denerwować, ponieważ pani zza lady uważa akurat za słuszną wybiec aż do kuchni, by powiedzieć drugiej, co myśli o trzeciej i czwartej. Woda z sufitu kopie, a dyskusja w kuchni trwa w nieskończoność. Połem rozpoczyna się gniewna biegająca, pani wymija panią, jednocząc wnos, druga wynosi, trzecia waży, a czwarta stoi i przetrzymuje. Kąłem oka można jeszcze dostrzec krzątający między drzwiami elegancki i obojętny Wyższy Bufetowy Majestat. Patrzą na tę

komedję z góry i nie reaguje. Po co? Ku wyższym i innym celom został — niewątpliwie — stworzony i wybrany. Wreszcie rzecz nabiera sensu: było to przyjęcie towaru, czyli podanie na bufet dwóch pojemników z szałką tak zwaną jalową. Aby stworzyć pozor i zaizolować wrażeń. I udaje się, bo inocej być nie może. Ludzie są przy tym ludźmi i do wielu rzeczy można

apelu. Plus ten dyshonor, że jest się tylko szarym i mizernym klientem. Istotą gorszą, bo akurat w polrzebie. Wstyd i sam niesmak.

Ale to już prywatny margines. Istotne natomiast, że dano nam prawo do zrozumienia tego, co nas denerwuje i przekonano, że wcale nie musimy być ludźmi zrównoważonymi. Ze nasze reakcje są słuszne i właściwe. Na

miejsu, rzecz można. Jeżeli zatem powstaje problem, czy warto i należy traćć spokój, to odpowiedź jest jednoznaczna: bezwzględnie można! Wstępujemy bowiem wówczas w szeregi, którzy nie znoszą i nie cierpią i cudzych awantur, i własnej bezradności. Którzy tym samym próbują działać w sposób energiczny i uporządkowany. Tak, jak to przysłoi — szybko i przyzwalicie. Bez kolejk, bez zdenerwowania i bez wpędzania innych w kompleksy. A więc — po prostu i po ludzku — inteligentnie. Czego też życzyć każdemu. (zb)

## INFORMACJE DLA WSZYSTKICH

OD GRUDNIA ubiegłego roku najważniejsze wydziały produkcyjne Huty Katowice pracują systemem czterobrygadowym. Liczną grupę stanowią więc pracownicy, do których nie docierają ogłoszenia i komunikaty podawane przez radiowęzeł zakładowy. Nie mają oni też możliwości uzyskania informacji w biurach administracji, gdyż po godzinie 15 nigdzie tam już nie zastana. Cóż więc mają robić ci, którzy zainteresowani są organizowanymi przez różne organizacje społeczne i komórki administracyjne imprezami?

Istnieje potrzeba stworzenia punktów informacyjnych w miejscach, w których przebywa największa ilość pracowników. Takim, bez wątplenia, miejscem jest parking samochodowy, z którego odchodzą autobusy wahadłowe na plac budowy. Zainteresowani proponują, aby tam właśnie zainstalować tablicę, na której w najbardziej komunikatywnej formie wszystkie organizacje mogłyby informować pracowników huty i budowniczych o organizowanych imprezach. (xg)

# STRACIĆ SPOKÓJ? BEZWZGLĘDNIE MOŻNA

nich na porządku dziennym. Mają nas chronić przed konfliktami i zapobiec niezadowoleniu zdemotywaniu. Abyśmy się potem tego sami przed sobą nie wstydzili.

I można by w ten angielski styl wstąpić, gdyby nie ów porządek dzienny, który — niestety — nie ma w sobie nic z flagą, filozofii i abstrakcji. Nie mamy po prostu na tyle czasu, by móc bez przerwy pilnować swojej twarzy i swych kulturalnych reakcji. Należy, co prawda, dbać o własną opinię i cudze mniemanie, ale styl to luksus dla tych, którym raczej nie

naszej stronie. Niby dlaczego, stojąc po kawalek nieuchronnie-go lotara w bulecie, musimy się zrywać i denerwować, ponieważ pani zza lady uważa akurat za słuszną wybiec aż do kuchni, by powiedzieć drugiej, co myśli o trzeciej i czwartej. Woda z sufitu kopie, a dyskusja w kuchni trwa w nieskończoność. Połem rozpoczyna się gniewna biegająca, pani wymija panią, jednocząc wnos, druga wynosi, trzecia waży, a czwarta stoi i przetrzymuje. Kąłem oka można jeszcze dostrzec krzątający między drzwiami elegancki i obojętny Wyższy Bufetowy Majestat. Patrzą na tę

ich przyzwyczaić. Ostalecznie, pięć wlokących się bezzwzględnie minut to zwykły drobny błąd. Gdyby tak jednak ten nikły utarek czasu pomnożyć przez ilość osób wyciekających nadaremnie na koniec kuchennych awantur, to okazałoby się, że grymosy kilku pań, które ni ślad ni zowąd opuszczają stanowiska pracy, kosztują nas więcej niż się przypuszcza. Do kosztów czasu — kosztów produkcji — należałoby wówczas także dodać i koszty moralne — koszty, powiedzmy, ludzkie i osobiste. To rozdrażnienie i tę odruchową wrogość. Stracę spokoju i stracę

apetytu. Plus ten dyshonor, że jest się tylko szarym i mizernym klientem. Istotą gorszą, bo akurat w polrzebie. Wstyd i sam niesmak.

Ale to już prywatny margines. Istotne natomiast, że dano nam prawo do zrozumienia tego, co nas denerwuje i przekonano, że wcale nie musimy być ludźmi zrównoważonymi. Ze nasze reakcje są słuszne i właściwe. Na

miejsu, rzecz można. Jeżeli zatem powstaje problem, czy warto i należy traćć spokój, to odpowiedź jest jednoznaczna: bezwzględnie można! Wstępujemy bowiem wówczas w szeregi, którzy nie znoszą i nie cierpią i cudzych awantur, i własnej bezradności. Którzy tym samym próbują działać w sposób energiczny i uporządkowany. Tak, jak to przysłoi — szybko i przyzwalicie. Bez kolejk, bez zdenerwowania i bez wpędzania innych w kompleksy. A więc — po prostu i po ludzku — inteligentnie. Czego też życzyć każdemu. (zb)

„GŁOS HUTY KATOWICE” — tygodnik. Redaguje Zespół w składzie: Leszek Majewski (redaktor naczelny), Zdzisław Wudkiewicz (sekretarz redakcji), Elżbieta Bujna, Zbigniew Figal, Andrzej Gowarzewski, Xawery Góral, Janusz Kwiatkowski (redaktor techniczny), Józef Sapa (koloreporter) i Piotr Wąsikowski.

Adres Redakcji: Dom Organizacji Społecznych, główny plac budowy Huty Katowice, 41-303, Dąbrowa Górnicza. Nr tel. 62-47-64; 62-20-56 i 62-22-56 do 58 wewn. 133. Wydawca: Kombinot Metalurgiczny Huta Katowice. Druk: Prósowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” Liebknechta 22, 40-083 Katowice. Nakład: 10.000 egz. Zam. nr 653/77 P-6



## DOKONCZENIE ZE STR. 1

wyciąganie wniosków w stosunku do tych, którzy nie wywiązują się z obowiązków i nie realizują określonych w planie zadań.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że skuteczność naszych działań ściśle związana jest z aktywnością i inicjatywą każdego członka partii, z jego współodpowiedzialnością za prawidłowe wcielanie w życie programu partii.

Nadal przywiązywać będziemy dużą wagę do dalszego ilościowego i jakościowego rozwoju szeregow naszej organizacji, nadając priorytet kryteriom jakościowym. Będziemy opierać się na szerokim kręgu ludzi najbardziej wartościowych, a więc na takich, którzy swą aktywnością społeczną i gospodarczą dowodzą, że są rzeczywistymi przodownikami swych kolekcji.

Szczególne uwagi w dalszym ciągu będziemy zwracać na wzrost odpowiedzialności za wykonywaną pracę, na podniesienie na wyższy poziom jakości produkcji hutniczej. Hasło wyższej ja-

kościwości organizacji młodzieżowej musi rozwinąć szersze działania w zakresie oddziaływania ideowo-wychowawczego na młodych robotników, brygadę kadry inżyniersko-technicznej. Musi ona energicznie i efektywnie inspirować ich pomysłowość, wykorzystywać w stopniu maksymalnym ich energię i zapał.

Natomiast przed wszystkimi organizacjami społecznymi i stowarzyszeniami naukowo-technicznymi stawiamy zadanie wytwarzania sprzyjającego klimatu dla rozwoju inicjatyw i twórczych wzrostu aktywności i zaangażowania w sferze działań produkcyjnych i społecznych.

— W praktyce budowy Huty Katowice liczą się realne wyniki i doświadczenia ścisłego powiązania wychowania ideowo-politycznego z konsekwencją w pracy, przynoszącej właśnie te konkretne efekty. Jakże elementy tego powiązania uważacie za obowiązujące również obecnie?

— W naszej pracy partyjnej stosujemy różnorodne formy i metody. W

Aktyw robotniczy i inżyniersko-techniczny jest przecież nosicielem linii partii na placu budowy i jednocześnie przedstawicielem opinii kształtującej się w hucie i na budowie. Bardzo ważną rolę odgrywają rozmowy indywidualne z wszystkimi członkami partii, którym przydzielone są zadania partyjne związane z ich pracą zawodową.

W rozwiązywaniu wielu problemów korzystamy z dobrych doświadczeń wypracowanych przez poszczególne rady sekretarzy. Ich działalność w dalszym ciągu służyć będzie przyspieszeniu tempa budowy i przyspieszeniu dochodzenia huty do planowanych zdolności produkcyjnych.

— Ważną rolę w działalności partyjnej odgrywa polityka kadrowa. Dotychczasowe doświadczenia wykazują, że umiejętne kierowanie kadrami przynosi dobre wyniki. Jakże nowe elementy uzupełniają dotychczasowe doświadczenia organizacji partyjnej w tej polityce?

— Naszej polityce kadrowej towa-

REALIZACJA ZADAŃ produkcyjnych i inwestycyjnych w miesiącu styczniu była przedmiotem obrad kolejnego posiedzenia Egzekutywy KB PZPR.

Jak wynika z przedłożonych Egzekutywie danych hutnicze plany produkcyjne w ubiegłym miesiącu zostały wykonane. Styczeń stworzył dogodną pozycję wyjściową do prawidłowej realizacji planu kwartalnego. Nie należy jednak zapominać o tym, że hutnicy z miesiąca na

wydziałowych Ośrodków Pracy Ideowo-Wychowawczej. Jak wiadomo powołanie do życia tych ośrodków związane było ze wzrostem znaczenia pracy ideowo-wychowawczej w wydziałach produkcyjnych huty i potrzebą nadania tej działalności charakteru pracy planowej i zorganizowanej. Głównym celem ich działalności było stworzenie dobrego klimatu dla pełnej realizacji zadań produkcyjnych. Stały się one organizatorem pracy propagando-

## Z PRAC KOMITETU PZPR BUDOWY

miesiące intensyfikować będą proces produkcyjny, co stwarzać będzie trudniejsze warunki jego realizacji. Jednym słowem — tempo produkcji będzie systematycznie wzrastać — co jest zgodne z planami dochodzenia huty do planowanej zdolności produkcyjnej. A zatem pierwszy kwartał jest bardzo ważny i nakłada na hutników bardzo ważne zadania.

Rozpatrując problem w tym aspekcie Egzekutywa podkreśliła że nakłada to również obowiązki i dużą odpowiedzialność na przedsiębiorstwa budowlano-montażowe, które muszą wykonać wiele prac pozwalających hutnikom na prawidłową pracę i rytmiczne wykonywanie planów.

W związku z tym poważne zadania stoją przed wszystkimi organizacjami partyjnymi na placu budowy i w hucie w dziele mobilizacji załóg oraz stwarzania dobrego klimatu dla rzetelnej i wydajnej pracy. Tylko jednolite działania wszystkich ogniw partyjno-gospodarczych przyniesie może pożądane efekty. Dlatego wszystkie siły należy koncentrować na wspólnych przedsięwzięciach organizacji partyjnych, związkowych, młodzieżowych i kierownictwa gospodarczych — bo tylko one, jak dowiodła tego praktyka, decydują o dobrym tempie pracy i konkretnych efektach.

W kolejnym punkcie obrad Egzekutywa oceniła działalność Między-

wej i ideowo-wychowawczej w swoich wydziałach prowadzonej z udziałem aktywistów partyjnych, działaczy gospodarczych związanych z pracą propagandową.

W celu dalszego doskonalenia form i metod pracy ideowo-wychowawczej oraz propagandowo-agitacyjnej w organizacjach partyjnych podległych KZ PZPR Huty Katowice Egzekutywa zaleciła włączenie do działalności ośrodków działaczy propagandowych przedsiębiorstw budowlanych, oraz oparcie pracy o jednolitą radę programową, której przewodniczącym będzie sekretarz propagandy KZ.

Dalsze zalecenia dotyczą:

- powołania zespołów problemowych do spraw programowania działalności ośrodków, propagandy audiowizualnej, szkolenia ideologicznego oraz ludzi DORO;
- powierzenia roli wiodącej w programowaniu, inspirowaniu i pełnieniu funkcji doradczych ośrodków Informacji i Propagandy przy Komitecie PZPR Budowy Huty Katowice;
- oparcia pracy ośrodków o kwartalne i roczne harmonogramy pracy propagandowej opracowane na podstawie „Głównych kierunków pracy ideowo-wychowawczej i agitacyjnej w 1977 roku”;
- zwrócenia szczególnej uwagi na prawidłowe prowadzenie szkolenia partyjnego z uwzględnieniem edukacji ekonomicznej załóg.

## KSZTAŁTOWAĆ POSTAWY GWARANTUJĄCE WYKONANIE WSZYSTKICH NASZYCH ZADAŃ

ROZMOWA Z I SEKRETARZEM KB PZPR — WALDEMAREM KOWALSKIM

kości pracy musi być nacelną zasadą działania każdego zespołu, każdej brygady i każdego członka załogi hutniczej i budowlano-montażowej.

Wszystkie ognia organizacji, poszczególne jej członkowie i kandydaci partii zobowiązani są do organizowania i konsekwentnego realizowania z wykonawstwem zadań.

— W toku realizacji trudnych zadań w latach poprzednich zasada jednolitego działania wszystkich ogniw politycznych i gospodarczych skierowana była na główny cel: uzyskanie pożądanych wyników pracy.

— Cała nasza działalność wewnątrzpartyjna, ideowo-wychowawcza i gospodarcza na placu budowy łączona jest z uzyskiwaniem coraz lepszych wyników produkcyjnych przy wszystkich realizowanych obiektach budowlanych i w hucie. Dynamiczny wzrost produkcji budowlano-montażowej, całego zakresu usług i spraw socjalno-bytowych załóg określa wszystkie nasze działania w sferze zadań społeczno-gospodarczych.

Zadania te realizować będziemy wspólnie z kierownictwem gospodarczym placu budowy i huty, z kierownikami poszczególnych rejonów — w myśl zasady, że tylko jednolite działanie organizacji partyjnej z kierownictwem gospodarczym w połączeniu ze wzrostem jednoosobowej odpowiedzialności przynosi pożądane efekty. Zasadę tego działania stosowaliśmy w przeszłości i w dalszym ciągu będziemy ją doskonalić.

— W sprawach, o których mówicie, poważne zadania stoją również przed ruchem związkowym i organizacją młodzieżową.

— Nieodzownym pomocnikiem w rozwiązywaniu trudnych spraw na zasadzie współgospodarczo są na placu budowy organizacje związkowe, młodzieżowe i społeczne. W roku ubiegłym wszystkie te organizacje podejmowały i skutecznie rozwiązywały problemy szeroko pojętych spraw gospodarczych i socjalno-bytowych.

Organizacja partyjna udzielać będzie w dalszym ciągu pomocy organizacji związkowej w skutecznym wspieraniu spraw i interesów pracowniczych w trosce o stałą poprawę warunków pracy i życia załóg.

Od organizacji związkowej oczekujemy jednak dalszej intensyfikacji działań wychowawczych i działań w sferze spraw socjalno-bytowych ściśle zespolonych z realizacją zadań produkcyjnych i pogłębianiem efektywności gospodarowania.

chwili obecnej cały nasz aktyw, wszystkie swoje siły skupia na rozwiązaniu takich problemów jak: wspomniany już przeze mnie wzrost odpowiedzialności za powierzona i wykonywana pracę, za powierzony majątek i sprzęt techniczny oraz wyróżnianie przodujących ludzi pracy budowy i huty, partyjnych i bezpartyjnych, a także piętnowanie ludzi pracujących źle i nieodpowiedzialnie. Mocno akcentujemy taki problem jak wybrabianie we wszystkich kolekcjach pracowniczych dumy ze swojej pracy, ze swojego zakładu, z przynależności do wielkiego grona budowniczych Huty Katowice.

W dalszym ciągu główną uwagę skupiamy na bezpośrednich kontaktach z ludźmi na ich stanowiskach pracy. Z doświadczenia wiemy, że ciągłe przebywanie wśród załóg, wyjazdowe posiedzenia sekretariatów i egzekutywy KB PZPR, sprzyjają wypracowaniu oceny faktycznej sytuacji na placu budowy tak pod względem gospodarczym jak i politycznym.

Cele te osiągamy dzięki temu, że poprzez realizację zadań partyjnych wszystkie załogi i kadra inżyniersko-techniczna, znają podstawowe problemy gospodarcze, polityczne i społeczne placu budowy oraz huty. W takich warunkach łatwiej i lepiej możemy wytyczać cele i realizować je, doprowadzać zadania do najbliższych szczebli, a więc zespołów, brygad i poszczególnych pracowniczych. Pozwala to na właściwe motywacje tego co robimy i po co to robimy oraz tego, co czeka nas w najbliższych tygodniach i miesiącach.

— Wytyczenie najniższych celów i ich realizacja jest niemożliwa bez stwarzania odpowiednich warunków do dobrej i rzetelnej pracy, przynoszącej określone efekty.

— Oczywiście, stojmy na stanowisku, że wszyscy ponosimy odpowiedzialność za całokształt problemów gospodarczych budowy i huty. Aby tak było, organizacja partyjna musi stwarzać klimat do konsekwentnego rozwiązywania zagadnień placu budowy i zakładu hutniczego, w tym przede wszystkim spraw ludzkich.

Wachlarz stosowanych przez nas form i metod jest bardzo szeroki. Należą do nich spotkania aktywów partyjnych z przedstawicielami poszczególnych pionów technicznych, w czasie których globalnie i szczegółowo omawiamy aktualne problemy gospodarcze w kraju w połączeniu z zadaniami gospodarczymi związanymi z budową i hutą.

rzyszy zawsze wypracowanie systemu oceny kadr technicznych zarówno wśród budowlanych jak i hutników. Dlatego w toku ciągłej weryfikacji stosujemy elastyczną politykę. Często bowiem zdarza się tak, że ludzie nie zdają egzaminu na swoich stanowiskach pracy, ale przesunięci na inne, ujawniają swoje zdolności organizacyjne i operacyjne.

Przeprowadzamy rozmowy kadrowe w Hucie Katowice, w wydziałach: socjalnym, energetycznym, inwestycyjnym i aglomeracyjnym — to jest w tych wydziałach, które w chwili obecnej odgrywają decydującą rolę w kombinacie.

— Działalność ideowo-wychowawcza partii wśród załóg wysuwa się zatem na czołowe miejsce.

— Aktualnie ważne miejsce w naszej pracy partyjnej zajmuje bieżące i perspektywiczne planowanie pracy ideowo-wychowawczej. Podstawą tego programu stanowi przede wszystkim uwzględnienie wszystkich czynników życia społecznego, gospodarczego i politycznego, stopniowe reformowanie działalności partyjnej dostosowanej do nowej sytuacji zasadzającej się na wymaganiach partii w stosunku do jednolitej gospodarki, polityki i ideologii.

Realizacja naszych działań musi zapewnić realizację zadań gospodarczych stojących przed nami w tym roku. Chciałbym przy tym podkreślić, że w centrum uwagi stawiać będziemy upowszechnianie wśród załóg świadomości, że pomiędzy dobrą realizacją tegorocznych zadań, a dalszą poprawą naszego życia, pomiędzy interesami załogi i zakładu, a pomyślnym rozwiązaniem problemów krajowych zachodzi ścisły związek i współzależność. Taki musi być efekt całej naszej pracy partyjnej na placu budowy i w Hucie Katowice.

W swych poczynaniach i działaniach mamy zapewnioną szeroką pomoc instancji wojewódzkiej, Egzekutywy KW PZPR, a szczególnie członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KW Zdzisława Grudnia, który nie tylko inspirował nas, ale także konkretnie pomagał nam w rozwiązywaniu wielu skomplikowanych spraw budowy i huty. Jesteśmy również wdzięczni się coraz bardziej wydajną pracę i terminowymi uruchomieniami obiektów zgodnie z decyzjami Biura Politycznego KC i Rządu.

Rozmawiał: LESZEK MAJEWSKI

## SKUTECZNE ZMAGANIA

DOKONCZENIE ZE STR. 1

zef Flak, Adam Kołodziej, Tadeusz Wojciechowski, Ryszard WojnarSKI, natomiast w piwnicach smarnowiczych i na wykonalni — Józef Adamczyk, Zdzisław Grzywna, Stanisław Kania, Kazimierz Kulis, Adam Kucharski, Henryk Borowiec, Jan Warwa i Czesław Pechoniak.

Ofiarnie pracują również cieśle i betoniarze z ZBZT. Na wyróżnienie zasługują grupa partyjna Grzegorz Skrzypczyka, pracująca na fundamentach chłodni kroczaco-obrotowej. W ramach ZBZT pracuje także brygada Kazimierza Pieniaka z OHP kierowana przez instruktora Zdzisława Niwińskiego. Powierzono im bardzo odpowiedzialne zadanie wykonania tuneli kablowych między budynkiem E2 a stacją GST-4.

W ciągu tygodnia spiętrzyły się jednak inne bardzo ważne problemy, którym z różnych względów nie mogą poddać wykonawcy. Nie opanowana jest sytuacja na frontach robót ZBKŚ. Pracuje tu zaledwie połowa niezbędnej ilości pracowników. Również nietermi-

nowa realizacja zadań przez „Chemo-budowę” powoduje w konsekwencji poważne opóźnienia. Zła wizytówką ma także placówka Izokor.

Skutkiem braku placów do rurowciągów, którymi transportuje się beton z pomp do miejsca przeznaczenia — za co odpowiedzialny jest PKM — do niektórych miejsc nie można doprowadzić betonu. To z kolei powoduje łańcuchową reakcję opóźnień. Jeśli już o betonie mowa to w nocy z 9 na 10 lutego na zaplanowanych 700 m sześciennych betonu Transbud dostarczył zaledwie 190, a ludzie i maszyny przygotowani byli tymczasem do przyjęcia całego zamówienia.

Takie są niedociągnięcia jednego tylko dnia — 10 lutego. Z pewnością ich zdecydowana większość załatwiona została pozytywnie jeszcze tego samego dnia lub nazajutrz. Wytoniły się inne nowe problemy, których załatwienie ponownie podjęli się członkowie Rady Sekretarzy. A wszystko z myślą o końcowym efekcie zmagania ludzi z techniką. By udowodnić, że przy dobrej organizacji pracy i pełnym zaangażowaniu wszystkich pracowników, możliwy jest wspólny sukces. (xg)

## DOKONCZENIE ZE STR. 1

cent. Dynamika rozwoju jest tu więc olbrzymia. Związana jest ona oczywiście w niezwykle dużym stopniu z budową Huty Katowice. W porównaniu bowiem do roku 1971, czyli ostatniego roku przed rozpoczęciem budowy huty, dynamika wzrostu obrotów w handlu i usługach wyniosła aż 258 procent.

— Tak, ale biorąc pod uwagę fakt, że dynamika wzrostu dochodów ludności wyniosła tu aż 456 procent, można stwierdzić, że handel, usługi, gastronomia itp. pozostawały daleko w tyle za wynikającymi ze wzrostu dochodów potrzebami.

— Wzrost dochodów ludności i tempo, w jakim rośnie liczba mieszkańców miasta, były niestety większe od możliwości zaspokojenia potrzeb ludności w tych dziedzinach życia, o których tu dziś mówimy. Pawilonu handlowego np. nie zbuduje się przecież z dnia na dzień. Zresztą, ilościowy rozwój sieci placówek handlowych, usługowych i gastronomicznych rozwiązuje chyba dopiero połowa problemu. Pozostaje jeszcze sprawa kadry, i to wykwalifikowanej, pozostałe uregulowanie problemów wynikających z relacji producent — handel itp. itd. Wszystko to jest bardzo złożone, bo jest jeszcze np. taki problem, jak prawidłowa struktura zaopatrzenia.

— Właśnie. Jest towar, ale nie ma go w sklepach, albo jest go za mało. Ze względu na duży ruch ludności związany z siedziwem budowy huty rynek jest tu wyjątkowo nie stabilizowany. W Bytomiu, Gliwicach, Katowicach, Chorzowie, Sosnowcu, a więc w miastach, w przypadku których można mówić o większej stabilizacji rynku, praktycznie bez trudu można dostać większość artykułów, np. gospodarstwa domowego. Tam leżą one na półkach a w Dąbrowie, Głogowcu poszukiwane są bezskutecznie przez mieszkających już tu hutników z „Katowic”

lub budowlanych wnoszących nasz kombinat. Czy człowiek, przyjeżdżający z drugiego krańca Polski z symboliczną walizką i szcotecką do zębów, musi — po podjęciu tu pracy — czekać np. po talerz aż do Bytomia? Przecież wszystkie wymienione tu miasta zaopatrywane są z tych samych hurtowni. I nie idzie tu o jakiś tam ustalony na papierze priorytet, lecz o zwykły rozsądek, podkopywany interesem zarówno społecznym, jak i ekonomicznym.

— Gdybyśmy chcieli mówić o sposobach, dzięki którym można będzie osiągnąć ten planowany wzrost obrotów handlu i usług do roku 1980, problem, o którym pan wspominał, należałoby rozwiązać jak najszybciej. Choć jednocześnie trzeba tu dodać, że trudno jest planować podaż ze względu właśnie na brak stabilizacji rynku. To jeszcze przez kilka lat będzie specyficzne dla naszego miasta. Sytuacja jednak z roku na rok ulegać będzie olbrzymiej poprawie. Przekonać się będziemy o tym mogli jeszcze w tym roku.

— Nowe inwestycje?

— Nie tylko. Także radykalna modernizacja dotychczasowej sieci placówek handlowych i usługowych, poprawa jakości ich funkcjonowania, poprawa organizacji pracy, wprowadzanie nowych, bardziej atrakcyjnych form sprzedaży i świadczenia usług.

— Może kilka przykładów?

— Sprzedaż na uprzednie zamówienie, z odborem w sklepie lub dostawą do domu, zwiększenie ilości usług wykonywanych bezpośrednio w domu klienta, telefoniczne przyjmowanie zleceń, i wiele, wiele innych. Oczywiście, podstawową gwarancją poprawy sytuacji będą nowe inwestycje. W najbliższych latach planujemy oddanie kilkunastu obiektów handlowych, gastronomicznych i usługowych w dzielnicach Głogów, Reden, Mydli-

ce, w Os. Mickiewicza, w Strzemieszycach itd. Chcemy zbudować dzielnicowy ośrodek usługowy (z pełnym asortymentem usług) w Głogowie przy ul. Florowskiej jest w stadium projektowania), wytwórnię wód gazowanych, pawilon meblowy w Strzemieszycach, pawilon handlowo-praktyczny we wszystkich budowlanych obecnie osiedlach mieszkaniowych, zaczynamy modernizować cały ciąg handlowy od ul. Sobieskiego do ul. Florowskiej w Głogowie. Istotny wpływ na poprawę zaopatrzenia będzie miała realizacja II etapu

budowy Zakładów Mięsnych w Głogowie. Już w tej chwili natomiast, dzięki wybudowaniu Centralnej Kuchni, która zaopatruje nie tylko hute, ale i samo miasto — wyraźnej poprawie uległo zaopatrzenie mieszkańców w artykuły typu garmażeryjnego. Dwanaście wytypowanych sklepów otrzymuje obecnie około 1 tony wyrobów garmażeryjnych dziennie. Dotychczas — tylko około 800 kg na tydzień. Różnica olbrzymia.

— Trudno w trakcie jednej rozmowy wyczerpać całość prob-

lemu, o którym tu dziś mówimy.

— Dodać jeszcze trzeba o konieczności rozbudowy bazy magazynowej, podjęcia kroków zmierzających do ograniczenia zamknięcia sklepów z powodu przyjęcia towarów, remanentów, dające musimy do skracania cyklu remontowych, usprawnienia obsługi Klientów, podniesienia kultury tej obsługi na wyższy poziom itp.

— Problemem tym w dokumentach dyskutowanych ostatnio na sesji Miejskiej Rady Narodowej poświęcono wiele miejsca.

— Nie bez powodów. Rozwój handlu i usług jest jednym z najważniejszych problemów ujętych w planie społeczno-gospodarczego rozwoju miasta na lata 1976-1980. Myślę zresztą, że do tego tematu wrócimy jeszcze nie raz. Wszystko, co zostało tu powiedziane o radykalnej poprawie sytuacji w tej dziedzinie naszego życia, zostanie bowiem już niedługo poparte konkretnymi efektami.

— Dziękujemy bardzo za rozmowę.

Rozmawiał: JANUSZ KWIATKOWSKI

## Z ROZMACHEM, PERSPEKTYWICZNIE



Realizacja szeregu nowych inwestycji handlowo-usługowych poprawi z pewnością sytuację w tej dziedzinie życia. Zdj. X. Górak



**PROBLEMÓW** wynikających z budowy tak potężnego obiektu jakim jest ciąg walcowniczy Huty Katowice nie sposób uniknąć i nie sposób rozwiązać jednocześnie. Obecnie je-

**WARSZTATY SĄ POTRZEBNE**

dną z najbardziej palących staje się sprawa warsztatów technicznych — WT. Zlokalizowano je w ostatniej nawie WCK, fundamenty pod ten obiekt wykonuje Chemobudowa. Przedsiębiorstwo tu musi bardziej nasilić tempo prac, gdyż na warsztaty czekają hutnicy i załogi budowlane — montaźowe. Szybkie uruchomienie warsztatów umożliwi prowadzenie prawidłowej działalności produkcyjnej zgniatacza.



Brygady ZBZT wykonują montaż pochylni do transportu łbetonu.

**OSTRO ZACINA** śnieg z deszczem. Twardy jeszcze rano grunt coraz szybciej mięknie i zamienia się w nieprzyjemną, gęstą maź. W tym budowanym bloku można ugrzezać po kostki, można zgubić gumowce. Na budowie WCK dużo jeszcze tego biota i tych głębokich, zdradliwych wykopów. Z jednego odcinka na drugi ludzie przechodzą po wąskich przewidywanych kładkach lub po zwykłych, rauconych w błoto deskach.

**MOŻNA NA NICH POLEGAĆ**

Warunki są bardzo trudne, ale ma jeszcze żadnej drogi, żadnych chodników. Robotnicy skaczą po kładkach, czym skrobac — ale cóż takie są warunki budowy.

Nad głębokim wykopem stoi mistrz Henryk Kaluża z Budostalu — 2. Rozciera zziębnięte ręce.

— Tam w dole pracują moi ludzie — wyjaśnia. — Robimy tunel energetyczny. Nie ma tego dużo, 50 metrów, ale robota mozolna. Brygada Edwarda Barwińskiego wykonuje deskowanie ścian. Robota jest terminowa więc skierowano do niej najlepsze brygady. O Barwińskim na pewno już słyszeliście, to wzorowa brygada. Zbrojenie powierzono zespołowi Henryka Irli, to odpowiedzialni ludzie, można na nich polegać! (elb)

**KIERUNEK W WALCOWNIACH**

Na zgniataczu trwa normalna produkcja. Co chwilę ogromna suwnica podaje na taśmociąg walcarki czerwone jeszcze, dopiero co wyjęte z pieców wlewnych wlewki. Reżega się donośny, dźwięczny ton, jakby ktoś potężnym młotem uderzał o metal, to wlewki przechodzą przez zgniatacz, i potem już odpowiednio ukształtowane wędrują pod nożycę, która tną je na wymagane długości. Normalny rytm hutniczej pracy. Ale tuż za zgniataczem już zupełnie inny obraz — to prawie gotowa hala z dziesiątkami maszyn i urządzeń najrozmaitszej wielkości i zarazem jeszcze plac budowy.

ze swoją brygadą, zaś walcarkę sześciokłatkową robią ludzie Jerzego Skrzyńca i moja brygada. Montaż przesuwałyśmy powierzone zespołowi Stanisława Lekci. Brygadę Pawła Lepzkiego zastąpił w budynku maszynowni nr 2. Lepsi jest odpowiedzialny za montaż silników maszynowni, a za cały układ smarowniczy i piwnice hydrauliczne — Kolczewski.

Kolczewski to specjalista od smarowania, pomaga mu Kazimierz Gawel. Jest jeszcze hydraulik, ale to już domena Norberta Szymury. Zasadnicze roboty związane z montażem urządzeń mamy już za sobą, pozostały jeszcze prace wy-

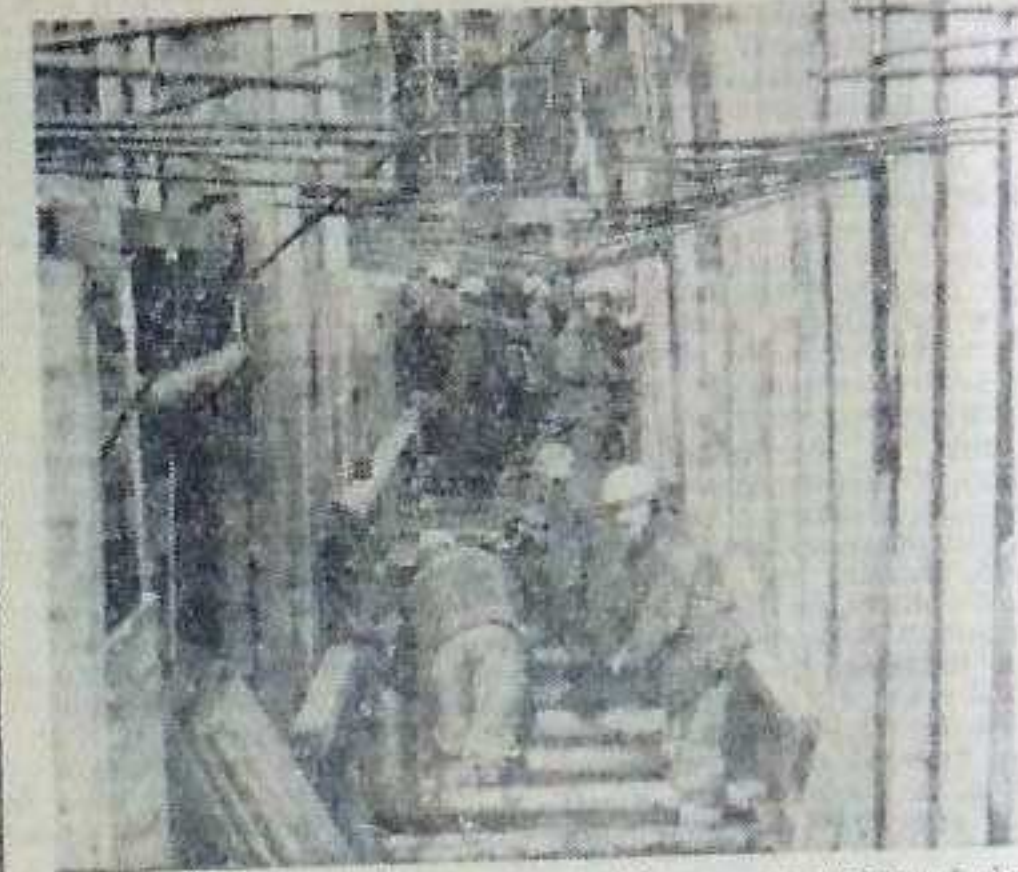
wych, komunalnych, sportowych.

Brygadziści Tadeusz Konieczka pracował już na wysokości powyżej 300 metrów. — Sto, czy też trzysta metrów nad ziemią, to dla mnie nic strasznego, właściwie nie ma żadnej różnicy — stwierdza. O tym balansowaniu tam wysoko, między niebem a ziemią, mówi sobie ot, tak zwyczajnie, bez żadnej emocji czy podziwu dla ludzkich możliwości. Bo dla monterów to rzecz normalna.

— Teraz mam już swoje lata, więc trzeba było zejść niżej. A niżej po tych wszystkich masztach, wyciągach była Huta Katowice i walco-

kładnie, precyzyjnie. Przy ogromnych gabarytach instalowanych maszyn i urządzeń obowiązuje tolerancja do setnych części milimetra. Laikowi nie mieści się to w głowie. Jak można zachować tak zagarbistrowską dokładność przy takich kolosach, przy takim tempie, i tak ogromnej ilości roboty. Ale okazuje się, że można, a dokonują tego ludzie z Mostostalu Zabrze. Hrabak z uznaniem mówi o ich umiejętnościach i wysokich kwalifikacjach.

Zabrzeńscy mostostalowcy mają jeszcze jedną niezwykle cenną cechę: potrafią dotrzymać nawet najbardziej napiętych terminów. Spędzają



Wykonywanie szalunku tunelu kablowego na walcowni ciepłej Kęśów.

**DOKŁADNIE, JAK W ZEGARKU**

Można tak iść ciągle naprzód, przedzierając się przez niezamierzone przejścia, przechodząc przez podziemne tunele, korytarze, i wydaje się, że ten kompleks połączonych ze sobą hal nigdy się nie skończy. Próbuje ustalić miejsce, od którego zaczyna się Walcownia Ciepła Kęśów.

— Czy to już tu jest WCK? — pytamy przechodzących robotników. I nie wiemy czy są to jeszcze hutnicy, czy też budowlani, a może monterzy lub elektrycy.

— A ja tam wiem — odpowiada indagowany. — Rzucili nas tu rano — to robimy, a czy to zgniatacz, czy walcownia to już nie nasza sprawa.

Nie dajemy jednak za wygraną, wypyujemy innych robotników, bezskutecznie, żaden nie potrafi wskazać granicy od której zaczyna się WCK. Wreszcie jakiś mistrz wyjaśnia: — To już tu, od tej żółtej belki podsuwnicowej zaczyna się WCK.

Jesteśmy na miejscu. Teraz musimy jeszcze odnaleźć ludzi z zabrzańskiego Mostostalu, którym przypadło w udziale niełatwe zadanie zamontowania wszystkich urządzeń ciągu walcowniczego.

Mamy wielu dobrych pracowników, naprawdę wspaniałych fachowców — powiedział szef oddziału zabrzańskiego Mostostalu, inż. Rudolf Wysocki. Do tych najlepszych należą brygady: Jana Kolczewskiego, Norberta Szymury, Jana Wency, Józefa Jonca, Pawła Lepzkiego. Tych wyróżniających się ludzi jest o wiele więcej.

Postanawiamy dotrzeć do zespołu prowadzonego przez Wencę i Jonca.

Brygada Wency przystąpiła do montażu nożycy — dużej i malej. Nożyca leży na samym końcu WCK — dalej fronty nie są jeszcze przekazane — informuje brygadziści Tadeusz Konieczka. — Ale teraz nie zastaniecie Wencę, dziś robią na noc.

A inni — pytamy. — Każdy pracuje na innym odcinku — mówi Konieczka. — Wszystkie urządzenia walcarki dwukłatkowej wraz z samotkami montuje brygada Leona Kocha; walcarkę czterokłatkową zajął się Joniec



Od lewej: brygadziści Leon Koch i mistrz Tadeusz Konieczka.

kończeniowe, składanie walców, centrowanie wałów, zabudowa osprzętu, przeprowadzenie instalacji smarowania i innych. Wszystkie urządzenia walcarki, aż do nożycy, są już zamontowane. Najgorzej wygląda strona budowlana, fundamenty chłodni. Budowalnicy muszą się porządnie pospieszyć, aby na czas udostępnić nam fronty.

Konieczka to stary fachur. Dwadzieścia sześć lat pracy w Mostostalu. A czego on już w życiu nie robił. Budował siedem walcowni, w kraju i za granicą, (pierwszą była walcownia blach grubych w Hucie Batory), montował maszyny radiowo-telewizyjne, (pierwszym był wnoszony po wojnie maszt radiostacji katowickiej w Rudzie Śląskiej), pomniki, m.in.: Powstańców Śląskich w Katowicach i Czajnu Rewolucyjnego w Sosnowcu. Jego dziełem jest także kolejka linowa na Nosal w Zakopanem. I to jeszcze nie wszystko, do tego trzeba dodać setki ton konstrukcji, maszyn i urządzeń zamontowanych w obiektach przemysło-

wia ciepła w Zawierciu. — Prawie taka sama, jak ta, którą budujemy teraz w „Katowicach”.

Konieczka przyszedł do Huty Katowice jako jeden z pierwszych, w roku 1973. Na pewien czas skierowano go do „Katowic”.

W Zawierciu pracowały prawie wszystkie te brygady, które montują teraz ciąg walcowniczy WCK. Była tam brygada Leona Kocha i grupa specjalistów z Czechosłowacji, z szefem montażu inż. Władimir Kozą i inż. Franciszkiem Hrabakiem.

Obecnie nad przebiegiem montażu ciągu walcowniczego WCK czuwa 15 specjalistów z CSRS. — Będziemy tutaj aż do rozruchu wszystkich urządzeń — mówi inż. Hrabak.

Inżynier Franciszek Hrabak pochodzi z Pilzna, w Polsce jest już trzeci rok. To doskonały fachowiec, w firmie Skoda pracuje już 40 lat. Długo mówi nam o wysokich wymogach, jakie stoją przed monterami, o tym, że muszą oni pracować niezwykle do-

na budowie całe dnie i noce. — Jak trzeba — to się zrobił — powiedział Konieczka, w jednej osobie brygadziści, ślusarz, monter, radny Wojewódzkiej Rady Narodowej, przewodniczący Rady Robotniczej i członek Rady Zakładowej Oddziału „Batory” Mostostalu Zabrze.

Przy montażu klatki nr 1 i 2 zastajemy brygadę Leona Kocha. — Najtrudniejsze jest zamontowanie tych dużych przekładni napędowych, jedno koło zębate waży nawet 40 ton — mówi Koch.

Montaż takich przekładni to faktycznie zadanie niełatwe, ale ludzie Kocha dali radę tym przekładniom, tak, jak wcześniej wielu innych skomplikowanym elementom i mechanizmom. Sam brygadziści twierdzi, że nie takie przeszkody można pokonywać — Trzeba tylko lubić swój zawód, lubić robotę.

Koch bardzo ceni swój fach, długo mógłby opowiadać o robocie, i byłoby o czym, bo przepracował w Mostostalu całe 28 lat.

ELZBIETA BUJNA

— **DLACZEGO** ostatnio tak dużo miejsca poświęcamy walcowniom, dlaczego są one tak ważne i wreszcie, czy konieczny jest taki pośpiech? Pytania te skierowaliśmy do inżyniera Kazimierza Czaji, głównego inżyniera inwestycji kompleksu walcowniczego.

— Podstawowym zadaniem bieżącego roku jest dostarczenie krajowi pierwszych wyrobów finalnych z Huty Katowice. Aby uzyskać te wyroby trzeba mieć walcownię ciągłą kęśów i walcownię średnią. Obecnie nasza huta jest drugim co do wielkości dystrybutorem w sadu dla hutnictwa. Dostarczamy wsad dla walcowni blach Huty Bieruta w postaci kęsisk płaskich i kęsiska kwadratowe dla wielu innych walcowni profilowych. Już w tej chwili hutnictwo odczuwa brak kęsów o mniejszych przekrojach, w granicach 100 do 160 mm, które byłyby przeznaczone na drobne profile walcowane np. małe kątowniki, pręty okrągłe czy też ceowniki. Właśnie taki asortyment wyrobów będzie produkowany na WCK. Uruchomienie WCK, w jak najszybszym terminie znacznie poprawi aktualną sytuację naszego hutnictwa. Jeszcze w trzecim kwartale tego roku, po przekazaniu do eksploatacji walcowni średniej, chcemy rozpocząć produkcję pierwszych wyrobów finalnych. Będą to głównie kątowniki i ceowniki.

Uruchomienie WCK ma także kolosalne znaczenie dla prawidłowej pracy wykańczalni zgniatacza. Nie jest ona przygotowana na przyjęcie tak dużej ilości półwyrobów, jaka kierowana jest tu obecnie. A zgodnie z założeniami tylko część produkcji zgniatacza ma wędrować do klatki WCK

**SĄ TRZY ARGUMENTY**

(będzie to przedłużenie walcowania). Walcownię Ciepłą opuszczać będą kęsy kwadraty o wymiarach 100x100 i większych.

— Znamy już dwie przyczyny, dla których sprawa WCK oraz walcowni średniej jest tak ważna. Pierwsza to zaspokojenie zapotrzebowania na kęsy o małych przekrojach, druga — odciążenie wykańczalni zgniatacza.

— Jest jeszcze trzeci argument, przemawiający za jak najszybszym uruchomieniem WCK. Im wcześniej uruchomimy WCK, tym prędzej opanujemy produkcję i prędzej będziemy zdolni zaspokoić zapotrzebowanie hutnictwa.

— Jaki jest stan zaawansowania robót? — Należy stwierdzić, że od połowy stycznia br. nastąpiło generalne przegrupowanie sił i środków przedsiębiorstw budowlanych. Budowlani wzięli się do roboty bardzo ostro. To ogromne nasilenie tempa prac pozwoliło na przekazanie frontu robót Elektromontażowi z Nowej Huty, którego ekipy montują instalację oraz urządzenia w budynkach maszynowni i elektrycznym. Elektromontaż działa niezwykle sprawnie i szybko, a postępy jakie osiąga wzbudzają niekiedy podziw i uznanie. Sporo pracy ma jeszcze Przedsiębiorstwo Robót Wykończeniowych Budostal. Aby zapewnić warunki dla prawidłowego prowadzenia montażu, trzeba jak najszybciej zakończyć uszczelnianie dachów i pokrywanie hal blachami falistymi.

Elektromontaż narzuca niespotykane tempo. Wielu firmom, które skierowano do budowy WCK, trudno nadążyć za elektromonterami. Aby utrzymać się w tym wysścigu z czasem Instal, który wykonuje urządzenia klimatyzacyjne i energetyczne musi doprowadzić dodatkowe siły, inaczej bardzo trudno będzie mu doszłusować do czołówek.

Bardzo trudne zadanie powierzono brygadom z ZBZT i ZBKS. Wykonują one fundamenty chłodni: fundamenty niezwykle skomplikowane i pracochłonne. Aby podjąć zadanie, bardziej niż dotychczas zmobilizować się musi do działania Chemobudowa.

— Które przedsiębiorstwa wywiązują się dotychczas ze swych zadań najlepiej?

— Prawdziwy wzór mistrzowskiej wprost roboty dają ludzie z Elektromontażu i Mostostalu Zabrze.



**PIERWSZY GAROWY** Władysław Opraska podwiera otwór spustowy na głębokość półtora metra. Potem drugi garowy, Mieczysław Bochenek bierze cienką rurkę, przez którą przepływa tlen i tym tlenem przepala otwór dalej, aż się przedzie przez niego na wyłot i otwory drogę wytopionej w piecu surówce.

I po chwili z otwora spustowego wypada niekiedy strąca barwny smog iskier, żarzących się i rozpryskujących na wszystkie strony. Początkowo są one drobniutkie — jak gwiazdy migocząca lśniąca gwiazda punkcików. Nad otworem bucha w górę kłęby dymu, a dołem, korptami spustowymi płynie czerwona wstęga surówki. Hutnicy stoja przez chwile w bezruchu, jakby wciąż na nowo zaprawiani tym niezwykłym widokiem, ale już po chwili każdy jest na swoim odcinku i troskliwie czuwa nad tym, by proces wytopu przebiegał właściwie.

## TRADYCJE HUTNICZEGO TRUDU

ka i Mieczysława Bochenka poznałem już w 1953 roku, w Hucie Bieruta — mówi Wojtyś — ale o tym nieco później.

Brzydota Wojtyś skończył niedawno 41 lat, z tego 33 przepracował w hutnictwie.

— Tak szybko to zleciało, ciągle wydaje mi się, że jestem młody.

— Kiedy stanął po raz pierwszy przy hutniczym piecu nie miał nawet osiemnastu lat. To było w Hucie Bieruta w Częstochowie. Wydawało mu się wówczas, że obsługa pieca to nie trudne.

— Ojciec zostałem w 1969; urodziła się wtedy córka Małgosia.

— Daję Małgoszka ma 18 lat, jest w ostatniej klasie Liceum Ogólnokształcącego, tuż przed maturą i egzaminem wstępnym na WSP.

— W lutym 1965 przyjechał na świat syn Robert, w dwa miesiące później dostaliśmy mieszkanie. Kolejne ważne wydarzenia to ubonoszenie mnie srebrnym Krzyżem Zasługi, wiele lat później w 1974 otrzymałem złoty Krzyż Zasługi, a w roku ubiegłym z okazji uruchomienia huty odznaczono mnie



Nie ma żadnych kłopotów z odpowiedzialną, ambitną i zgraną brzydą...  
Zaj. X. Góral

# CHCIAŁEM ZOSTAĆ GAROWYM

— Starzy hutnicy to mają takie różne sposoby. Mówią np. że jak się stanie po złej stronie otworu to spust nie wyjdzie. Ja tam nie wierzę w takie „sztuki”. Zresztą gdybym o czymś takim wspominał, to by mnie wyśmiano.

Franciszek Wojtyś nie wierzy w te stare — jak mówi — „hutnicze sztuki”. Wierzy natomiast w ludzi, ich umiejętności, w dobrą organizację pracy. W brzydzie, która kieruje ma 16 garowych. Podzielił ich na cztery grupy, każda obsługuje jeden otwór spustowy. A on chodził dookoła i gospodarskim okiem dogląda czy wszystko jest w porządku. Nie lubi dyrygować ludźmi, ograniczać ich inicjatyw. — Zostawiam im wolną rękę, każdy doskonale wie co ma robić, co do niego należy, a reszta to już sprawa jego inwencji, umiejętności i ambicji. W ten sposób zostawiam każdemu większe pole do działania.

Wojtyś nie ma kłopotów z brzydą. Ludzie są odpowiedzialni i ambitni. Tworzą zgraną zespół. Pracują razem od marca ubiegłego roku.

— Teofila Wiecezorka, Jana Wiesław-

Największe wrażenie zrobił na nim spust surówki i przygotowanie do niego.

— Bardzo spodobala mi się praca garowego, to była wielka frajda. Zatykał otwór, przepalał i potem czekał na surówkę.

Te marzenia młodego Wojtyśa szybko się zrealizowały. Wkrótce został pierwszym garowym. Początkowo obsługiwał stary, wytłoczony już piec, potem przeszedł na nowy.

— W 1953 roku ruszyły w „Bierucie” dwa nowe piece. Były wtedy ostatnim krzyżem techniki, każdy dawał ponad 800 m sześciennych surówki na dobę. I pomyślał, że ten piec, który obsługuje teraz w Hucie Katowice, po dojeździe do pełnej mocy produkcyjnej dostarczy będzie około 8000 ton surówki w ciągu doby. Już teraz na jednej zmianie utrzymujemy więcej surówki niż z tamtego pieca w „Bierucie” w ciągu 24 godzin. To przecież szalona różnica!

Pracował Wojtyś w „Bierucie” przez długie lata. Pytany o daty z tamtego okresu, te które najbardziej utkwiły mu w pamięci.

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Dwa lata temu do Huty Bieruta w Częstochowie przyjechał na szkolenie pierwsza grupa pracowników „Katowic”. Część z nich przydzielono pod opiekę Wojtyśa. — Stary, doświadczony i wypróbowany butelk, szybko nauczył ich fachu — stwierdził i zrobiono z Wojtyśa „nauczyciela”. Sam Wojtyś bardzo polubił tę swoją dodatkową rolę. Starał się przekazać podopiecznym swe najlepsze doświadczenia.

— Właśnie wtedy poznałem Wiecezorka, Wiesławka i Bochenka — mówi. — Wiecezorek nie pracował wcześniej w hutnictwie, ale bardzo szybko pojmował tajniki tego fachu. Po dwóch tygodniach pracy postawiliśmy go na stanowisku garowego i tak już zostało. Wiecezorek doskonale daje sobie radę, należy do grona najlepszych pracowników. To mój wychowanek — stwierdza z nieukrywana dumą Wojtyś.

— Chłopak ma dopiero 20 lat, jest najmłodszym pierwszym garowym w brzydzie.

— Ale wróćmy jeszcze do „Bieruta”. Wówczas bardzo często tożsą przebywając na szkoleniu, odwiedzali obecni szefowie Wydziału Wielkich Pieców Huty Katowice inżynierowie Bartnik i Marusiński. — Znał już ludzi, jesteś dobrym fachowcem, a takich nam właśnie potrzeba — mówili do Wojtyśa.

— Ale opuścić zakład, w którym spędziło się ponad 30 lat swego życia, to wcale nie takie proste. Wojtyś długo się zastanawiał, w końcu postanowił po raz pierwszy zmienić miejsce pracy. Wystąpił do IRL-u, gdzie zorganizował brzydę i przygotowywał ludzi do podjęcia odpowiedzialnych zadań w „Katowicach”. W tym okresie dał się poznać jako świetny organizator i doskonały nauczyciel.

— Kiedy przychodziłem do Huty Katowice, byłem przekonany, że ta nowa

roboty niewiele będzie się różnić od poprzedniej. Bo wiadomo piec jak piec, co w nim można zmienić. Myślaliśmy, że praca będzie równie trudna i ciężka, jak w starych hutach. Bo w „Bierucie” to się człowiek musiał porządnie narobić. Starzy hutnicy mówili, że „Jopata i bracha to garowego pochłania”. Ale szybko przekonaliśmy się, że w Hucie Katowice są o wiele lepsze warunki. Mamy szereg nowoczesnych urządzeń, ot choćby takie wiertarki. Zupełnie inaczej się pracuje.

Wojtyś ma trzech braci. Nikt w rodzinie nie pracował w hutnictwie. — On twierdzi, że nie mógłby się już rozstać z hutniczą robotą.

ELŻBIETA BUJNA

### DOKONCZENIE ZE STR. 1

zespole ludzi związanych z Jarosławem Grabiec — piwnice. Po prostu — piwnice.

— Piwnica hydrauliczna to samo centrum podziemnego miasta. Ta duża, 60 m długości, z 15 szerokości i wysoka na trzy piętra, choć bez stropów. To będzie akurat pod chłodniami, pięć stacji sterowniczych, tyle, ile chłodni kroczących obrotowych. Pisaliśmy już o tym w „Głosie”, to duża rzecz. Nowa, trudna... Druga piwnica hydrauliczna będzie gniazdem w jednej z piwnic smarowniczych, też obszernych, choć niższych, no, powiedzmy, do dwóch pięter... To tak skrótno, aby zorientować laików. W dwóch piwnicach smarowniczych będą agregaty olejowe, stacje smarowania plastycznego oraz całe zespoły urządzeń pomocniczych, chłodnice, filtry, wirówki...

Jarosław Grabiec mówi sobie o tych wszystkich zakamarkach labiryntu, gdzie się nie potrzebuje planu, aby poruszać się swobodnie, aby schodzić w dół stromymi klatkami, zapuszczać się

skomplikowaną, a jednocześnie dla niego całkowicie normalną.

Te wszystkie terminy, martwe i bezbarwne na papierze, w rzeczywistości zrodzą życie walcowni. Te 40 kilometrów rurociągów to już wielkość niewykłama, bo to przecież nie tylko odniki rur o różnych przekrojach i długościach, ale system. Krwioobiegi przemysłowego obiektu. 40 kilometrów to mniej, niż z huty do Częstochowy, gdzie codziennie po pracy zmierza do domu, aby rano, o 5:40 wsiąść do winiowego fiata i spieszyć do kombinatu, do swego podziemnego miasta, gdzie będzie serce walcowni. Godzina w jedną, godzina w drugą stronę. Dwie godziny, które na drogę można przeznaczyć na przemysłowe sprawy trudnych, na refleksję, jak, co, kiedy — zrobić najlepiej, najszybciej...

— Energetycy wejdą do tego miasta już po naszej robotce, gdy zakończymy montaż. Zainstalują aparaturę kontrolno-pomiarową, która czuwać będzie, gdzie tam na górze, gdzie kroczą i obracają stalowe elementy pracować będą chłodnie w końcowym fragmencie walcowni ciągłej kęsów. Kto zresztą wie, jakie myśli kołatają się po głowie, gdy jedzie tu, a później wraca.

— Damy na swą robotę gwarancję, że jest dobrze wykonana. Ocenę prze-

dia ludzi nieobcych z techniką wnętrza piwnic, tuneli, kanałów, którymi pobiegła kilometry przewodów i rurociągów stanowią swoisty gabinet grozy. Ani dotknąć, ani ruszyć, bo, kto wie, jakie licho łączy w całym systemie. Wyściekłe tam wprowadzać się nie będzie. Tunel i kanały mają w sumie ponad kilometr długości. Tyle, ile na spacerze pokonuje się w kwadrans. Jestem ktoś zaginął w labiryntach, a odszukanie drogi po nitce, byłoby dość kłopotliwe. Grabiec i jego ludzie czują się tu swobodnie, wiedzą, że mają, widzą jeszcze nie zrobione oczyma wyobraźni. To będzie tak, tu to, a tu co innego...

Młody inżynier w podziemnym świecie czuje się jak u siebie. Nie brak mu pewności, jaką daje młodość, wiedza, której z każdym dniem więcej, bo bogactwa od książkowych mądrości o codzienne doświadczenia. I ambicja, aby sprawdzić się w problemie, któremu na imię WCK.

— Tu trzeba ucyć się na bieżąco, przewidywać, co może się zdarzyć, być przygotowanym na kłopoty, jakie nie się z sobą tak wielka budowa. To rozumiałe — powiedział. — Zgraliśmy się w zespole, rozumiemy w lot, pracować chcemy dobrze. Jak w Mostostalu...

— A wie pan, o czym teraz myślę? O

# TU SERCE JEST POD ZIEMIĄ

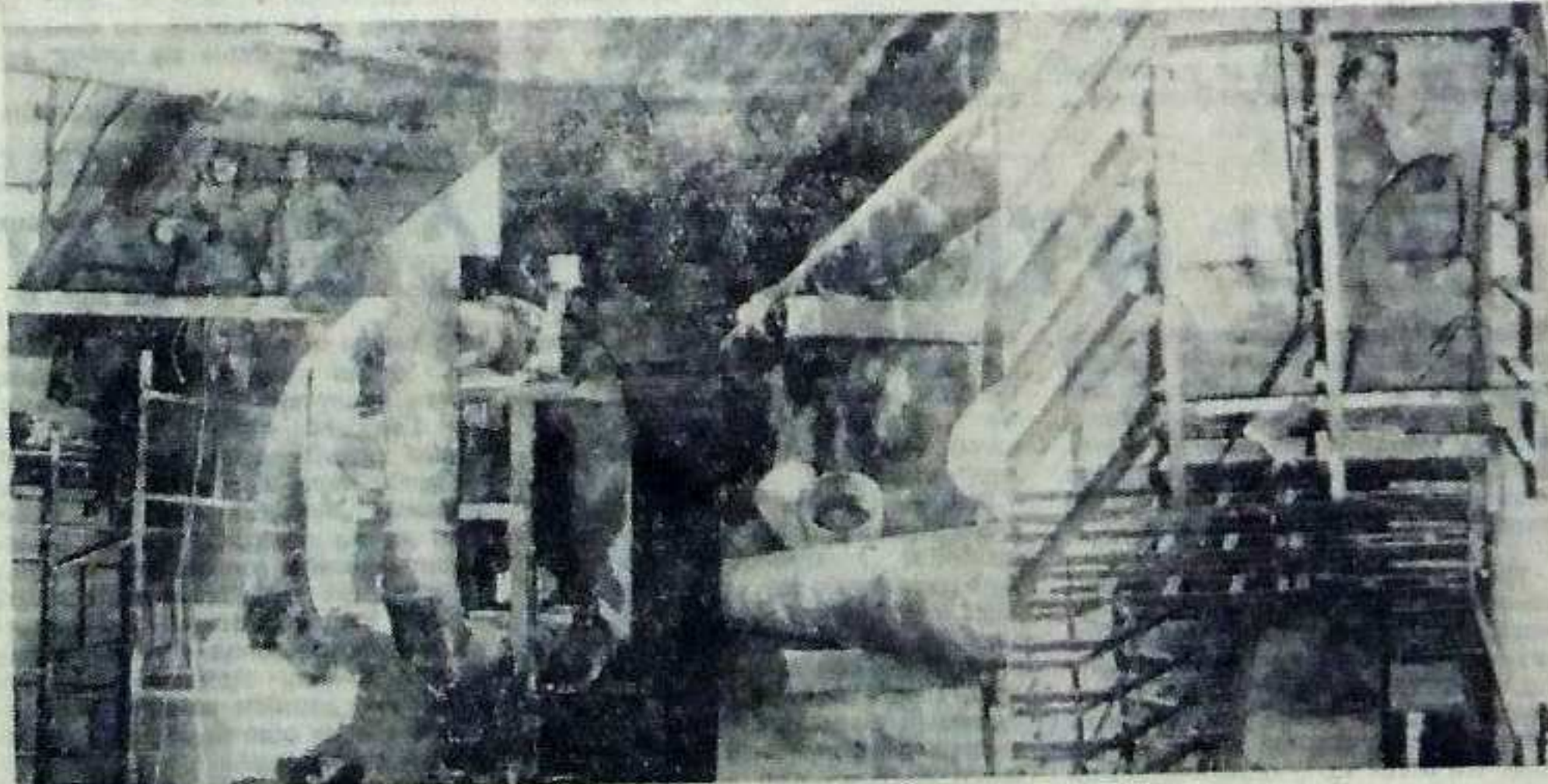
w odnogi korytarzy i tuneli, bo zna tę dokumentację na pamięć, każdy kąt, każdy szczegół...

Padają hasła, które dla niego są konkretnym zakresem robót. Energetyka i hydraulika słowa, obiegi olejowe i chłodzenie wodne, pneumatyka i smary plastyczne... Zongluje sobie tym wszystkim, od niechętnia, z fasonem fachowca, który robi rzecz wielką.

prowadzić się będzie etapami, po próbach szczelności, po płukaniu, po trawieniu obiegowym — to też nowa rzecz, nazwa, Mostostalu, powiedział Grabiec. Aż do uzyskania efektów absolutnej czystości. Nie czekając na energetyków, korzystając z przewoźnych podłączeń... Bo sterowanie procesem technologicznym to już sama sprawa.

dokumentacji walcowni dużej. Studiując już ten problem, znacznie większy, trudniejszy. Tu, na walcowni ciągłej kęsów mamy całą piwnicę — tam będzie ich aż sześćdziesiąt! Duża rzecz, prawda? Tam pod ziemią to będzie dopiero zabawa!

Jarosław Grabiec mówi to już dziś, gdy goni się czas na walcowni ciągłej... (GIA)



Po prostu — piwnice...

**WPRAWDZIE NIE UCHODZI** troszczyć się o cudze naboż. lecz ludzkie dobre samopoczucie jest niewątpliwie bardziej korzystne niż nerwowe szamotanie się z nikotynowym głodem. Na terenie Huty istnieje kilkanaście kiosków „Ruchu”, żaden z nich nie jest jednak czynny przez całą dobę. Tym bardziej zatem starannie winny być realizowane zamówienia dla potrzeb sprzedaży

## ZBYT OSZCZĘDNY „RUCH”

dziennej. Obroty kiosków — zwłaszcza tych, które usytuowane są przed wejściem do kombinatu — kształtują się z reguły bardzo wysoko. Przynosią one na pewno poważny zysk swojej delegaturze. Tymczasem coraz częściej można spotkać się z brakiem poszukiwanych „Sportów” i „Klubowych”. Przykładowo: jeden z kiosków sprzed kombinatu otrzymuje systematycznie obniżane dostawy. Zamiast 80 tys. sztuk „Sportów” — taka ilość zaspokaja potrzeby pytających — kioskwowi przyznaje się tylko 40

tys. Zamiast 10 tys. „Klubowych” — jedynie 900 sztuk tygodniowo. Nie ma prawie w ogóle równie popularnych „Ekstra Mocnych”. Są natomiast papierosy droższe — „Carmen”, „Mariboro”, „Zephyr” — na które popyt jest raczej niski. Sądzimy, iż odpowiednie czynniki powinny wyznaczyć regularne i proporcjonalne zaopatrzenie kiosków Huty w prasę i papierosy. Gazet bowiem

## KALENDARIUM BUDOWY HUTY KATOWICE (81)

- 20 WRZEŚNIA**  
Plac budowy odwiedza prezes Rady Ministrów PRL Piotr Jaroszewicz w towarzystwie sekretarza KW PZPR, Zdzisława Legomskiego. W obecności premiera dokonana zostaje próba pierwszego obrotu konwertora w stalowni.
- Rozpoczyna się suszenie pierwszego pieca węglanego w walcowni zgniatacz.
- 21 WRZEŚNIA**  
Z prasy:  
„Roczny nasz przerób (na budowie Huty Katowice — przyp. aut.) ma wartość 1 miliarda 600 milionów złotych, co stanowi 20 procent przerobu w skali Zjednoczenia. O koncentracji prac i ogromie zadań, które tu wykonaliśmy i mamy jeszcze do wykonania niech świadczy, fakt, że w realizację tych 20 procent przerobu zaangażowane jest 33 procent całej naszej załogi i aż 41 procent różnego rodzaju specjalistycznego sprzętu” — stwierdza w wywiadzie prasowym dyrektor naczelny Zjednoczenia Mostostal Stefan Barabach.
- Zostaje uruchomiony górny silnik główny klatki walcowni-zgniatacz w ramach próz roboczych.
- Po raz pierwszy zostaje próbnie uruchomiona taśma spiekalnicza nr 1. Rozpoczyna się suszenie nagrzewnicy wielkiego pieca nr 1.
- 25 WRZEŚNIA**  
W Pałacu Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej odbywa się cen-
- tralna akademii placu budowy z okazji Dnia Budowlanych. Ukazuje się kolejny kolorowy numer „Głosu Huty Katowice” tym razem z okazji Dnia Budowlanych.
- 26 WRZEŚNIA**  
Rozpoczyna się trawienie i płukanie po wytrawieniu kotła odrysknicowego nr 1 w stalowni konwertorowej.
- 28 WRZEŚNIA**  
Rozpoczynają się próby indywidualne maszyny aglomeracyjnej w Wydziale Przygotowania Rud i Koksu. Równocześnie zostaje uruchomiona ssawa nr 1 w kompleksie pierwszej taśmy spiekalniczej.
- W ramach próz roboczych rozpoczyna się 12-godzinny ruch kotła nr 1 OPG-290 w ciepłowni. Rozpoczyna się suszenie bloku rozdzielu powietrza nr 1.
- 29 WRZEŚNIA**  
W aglomerowni rozpoczyna się 12-godzinny ruch taśmy spiekalniczej nr 1 na biegu bez obciążenia. Z inicjatywy Komitetu PZPR Budowy Huty Katowice podjęte zostają próby rozszerzenia działab o charakterze propagandowym na użytek dnia codziennego, a więc stworzenia doraźnej informacji o stanie prac i aktualnych zadaniach.





Tadeusz Strumff — autor książki „Polak potrafi” — podpisuje zakupione egzemplarze w hallu przed „Księgarnią Zakładową” naszej huty.

**GŁĘBOKIE SNIEGI** co kilkanaście godzin zmieniające się w niezmierzone głębokie roztopły sprawiły, iż drogi wiodące do Huty Katowice stały się nieprzejezdne i to nie tylko dla Baskarowej lektyki noszonej przez pięknie odpasionych forystów, ale także dla autobusów WPK, które jak nigdy przedtem biją wszelkie rekordy spóźnień, gudzania się, wypadania z ruchu, wpadania do garażów po np. zapasowe koła lub zamienniki kierownic, którym lepiej czeka się w ciepłej bazie niż w podmuchach wicheru szalejącego na skrzyżowaniach.

Trakcja PKP mniej często zawieszona na podróży, też często wysiada, a w dodatku ma tę złą stronę, że dążąc do huty podwozi tylko do dworca w Gilonogu, skąd podróżny musi już na własnych nogach lub własnym kajakiem ciągnąć do celu podróży, ryzykując, że w wypadku pielgrzymki pieszej do trze do celu spryskany i unurzany błotem tryskającym spod kół setek ciężarówek, w wypadku zaś spływu kajakowego, może ryknąć w jakie-

## Z LEKTYKI HINDUSA BASKARA

go „Steira”, przewrócić go i mieć potem grube nieprzyjemności.

Połączenie się telefonicznie z centralą Huty jest marzeniem ścietej głowy, jako że linia pocztowa jest permanentnie zajęta, a kiedy czasem okaże się wolna, to błyskawicznie działająca centrala Huty łączy interesanta błyskawicznie z redakcją Głosu Huty Katowice, ze stolówką nr 5, gdzie interesant uzyskuje zycielina rade, żeby się odłączył, bo oni niczemu nie są winni, tylko fatalna konfiguracja planety, o czym przekonad się może każdy, kto wnikliwie czytuje „Panoramę”.

Sędziwy Hindus Baskar postępując się minikomputerem obliczył, że kiedy się jest osobą prywatną choćby najnerdziejniejszymi wiekami złączoną z Hutą i jej załogą, ma się takie szanse dotarcia z takiego np. Sosnowca na Główny Plac Budowy, jak mrówkojad zrakujący potyrułenia na Pustyni Błędnokwie, czyli 1:143.000.

Ponieważ jednak Hindus Baskar ma wielu przyjaciół pracujących w hucie i na jej rozbudowie, przeto spotkawszy któregoś z nich, chwytając

go za kłapy płaszcza i pyta namiętnie:

— No co? Jak tam u was?  
— Człowieku! Gazet nie czytujesz? Radia nie słuchasz? Telewizji nie oglądasz?

— Ale mnie chodzi o te... wieści...

— Wiem.

— No to jak leci?

— Nieźle.

— Ale tak bliżej, prywatnie, no wieści...

— No to Hanka wyszła za Złutka, Hela zaręczyła się z Antkiem, Marjusz urodził się bliźnięta, Włodek dostał premię, a Wacka wyjechał na zbity pysk, bo zawałił chronometrycznie.

— Jak to?

— No te pół basa, które miał strzelić z Jankiem i Jurkiem po szychcie ryknął sam i to na samym początku dniówki.

— Czyli poleciał także za brak koleżeństwa?

— Można to i tak nazwać.

— A jak Stary?

— Dziękuję. Karol cię pozdrawił. Serdecznie.

— Równy chłop. A co powiedział?

— Mniej więcej tak: — jak mi się ten pseudohinduski tamaga będzie kręcił po budowie to...

— To co?

— Nie wiem. Dalej wzruszenie ścisnęło mu gardło i nie dokończył.

— Skoda.

— Po mojemu nie masz czego żałować. A co u ciebie? Podobno wydałeś nową książkę?

— Tak. Znakomita. Porywająca, głęboka, wartka narracja, wielkie problemy, liryka a przy tym...

— No tak, rozumiem. Trzeba gdzieś przestrzec.

— Kogo?

— Załogę.

— Aha. Ze jak się zagłębi w lekturze książki, to... jej porywająca treść może nieco odwieść ludzi od roboty. Ze jak kto zacznie czytać wieczorem, to nie skończy aż swiłem i przyjdzie do roboty niezpełnie sprawny. Może to i słuszne.

— Może. Ale najważniejsze, że szpitale przepelnione. Wielu już choruje na niestrawności...

Do druku podał:

SI. BROSZKIEWICZ

TRUDNO NIE DOSTRZEĆ tego neonu: KSIĘGARNIA ZAKŁADOWA. Jest rzeczą niemal symbolyczną, iż widnieje on na budynku usytuowanym w pobliżu samego kombinatu, będącym realnym znakiem przyznania kulturze i jej społecznym funkcjom wysokiej, równorzędnej priorytetom przemysłu, świadomie eksponowanej i istotnej rangi. O słuszności podjętych decyzji świadczy zainteresowanie okazywane oferowanym wydawnictwom książkowym i płytowym. — Nie mamy żadnych problemów ze zbytem — stwierdza kierowniczka księgarni — Henryka Bawol. — Idzie dostownie wszystko. Wprawdzie pomieszczenie jest skromne, lecz niczego nie musimy magazynować. Każde zrealizowane zamówienie zostaje bez trudu i od ręki sprzedane. Można by raczej mówić o braku, niż o nadmiarze tytułów i pozycji. Huta posiada, co prawda, priorytet w Domu Książki i nasze potrzeby by są raczej właściwie zaspokajane, lecz popyt nie spada. Codziennie kupowane jest około 300-400 egzemplarzy. Posiadamy własną stałą klientelę. Nowości są już z góry oczekiwane. Księgarnia nie ma profilu specjalistycznego — stanowią filię katowickiego DK — nie ma to jednak żadnego wpływu na nasz bilans, który okazuje się każdorazowo niezwykle korzystny.

## NASZA KSIĘGARNIA

# IDZIE DOSŁOWNIE WSZYSTKO

Istotnie: tylko w drugim półroczu ubiegłego roku uzyskano sumę 2 milionów 200 tysięcy obrotu. W grudniu utarg przekroczył granicę 900.000 tys. Średni poziom utargów miesięcznych kształtuje się na poziomie 300.000 zł. — Nie spodziewaliśmy się aż tak szerokiego i rzeczywistego zainteresowania — uzupełnia Zofia Brachaniec, prowadząca bezpośrednią sprzedaż wydawnictw. — Można by przypuszczać, że księgarnia okaże się w tym superprzemysłowym kompleksie obiektem egzystującym na marginesie, poza powszechną uwagę i poza kręgiem żywych problemów. Tymczasem pracujemy w

tym samym niemal rytmie, odczuwamy ten sam klimat sprawnej i w nowoczesny sposób pojmowanej roboty. Praca tutaj pozwala na satysfakcję. Książka jest ceniona i poszukiwana. Każdy rodzaj literatury ma swych odbiorców. Poezja także. Nie dostrzega się przy tym żadnych różnic środowiskowych. Zarówno kadra techniczna, jak i sami robotnicy wykazują ten sam stopień wielostronnego i prawdziwego zainteresowania. Przeczy to zdecydowanie rozmaitym fałszywym stereotypom i błędnym opiniom.

W tym też należy upatrywać podstawową wartość funkcjonowania tej placówki — iż jest znakomitą świadectwem rzeczywistych potrzeb społecz-

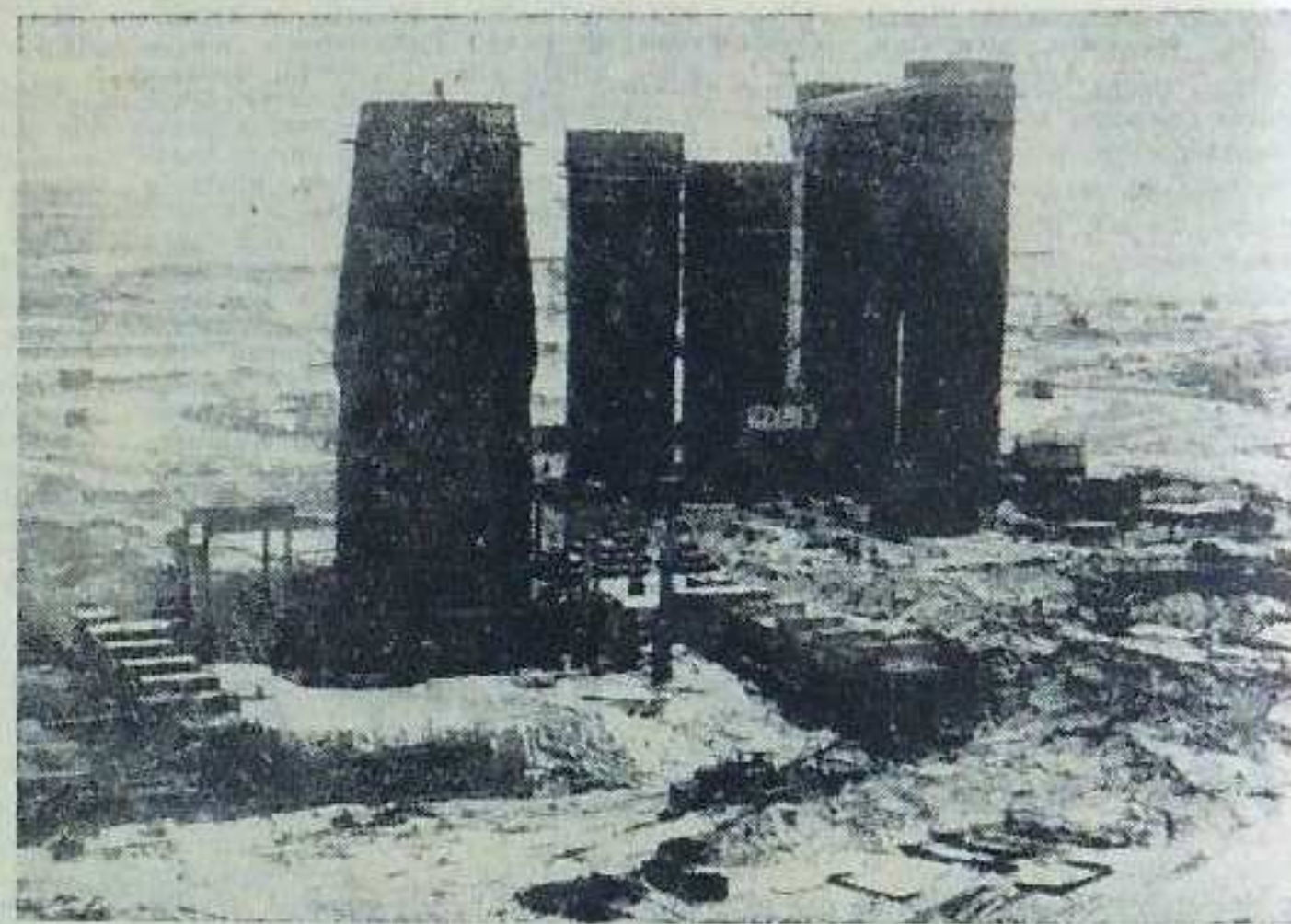
nych. Wyrazem obiektywnej hierarchii stosowanych przez nas kryteriów. — Ludzie są żądni dobrej i dobrze wydanej literatury — mówi p. Henryka. — Są również pochłonięci życiem Huty. Wystarczy powiedzieć, iż sprzedaliśmy całość otrzymanego tytułu „Polak potrafi” Tadeusza Strumffa. 22.400 egzemplarzy! To, co wiąże się z Hutą jest zawsze bezwzględnie kupowane. Z uznaniem winno się zatem stwierdzić, iż Dyrekcja Kombinatu uwzględniła kwestię czytelnictwa i szerzej — kultury — w swych planach i zamierzeniach. O ile dotychczasowe warunki pracy księgarni nie były i wciąż nie są zbyt sprzyjające (w lipcu 1975 roku — przy jej założeniu — zaadaptowano prowizorycznie pomieszczenie szatni w budynku stołówek nr 11), o tyle jeszcze w tym roku przewiduje się przeprowadzenie sprzedaży do nowego, budowanego już z myślą o specyfice potrzeb obiektu. Wówczas być może ulegną zmianie formy ekspozycji posiadanych książek i otwarty zostanie bardziej korzystny z punktu widzenia czyniących zakupy dostęp do regałów. Zachowana jednak zostanie owa symboliczna lokalizacja — księgarnia bowiem stanie obok głównej portierni kombinatu. Oby tylko dotrzymano terminów. (zb)

TROCHĘ SURREALISTYCZNIE wyglądają te cztery dziwne czarne bryły stojące w niemal szarym polu. Nie każdy też rozpozna, że jest to Wielki Piec nr 1 i jego cztery nagrzewnice, tyle że w początkowej fazie budowy tych obiektów.

## TO BYŁO TAK NIEDAWNO

To było tak niedawno. Na naszych oczach, z dnia na dzień zmieniał się pejzaż tej budowy. Dziś w miejscu „zapomnianym” przez fotograficzny papier leży się surowka. To, co widać tu na zdjęciu, jest gdzieś uewnątrz, ukryte przed ludzkim okiem w płataninie rur, przewodów urządzeń...

Kilkadziesiąt miesięcy temu było tylko, by zamierzone obok zdjęcie stało się archiwalnym dokumentem. A przecież to było tak niedawno.



Problem sprzętu jest jednym z najważniejszych, najbardziej doczułowych problemów. W okresie rodzenia się turystycznych pasji, rozbudzenia zainteresowań krajoznawczych, czy umiejętności aktywnego wypoczynku, a więc w okresie najtrudniejszym — istotną rolę odgrywać będzie system sprawnie działających wypożyczalni sprzętu turystyczno-sportowego. Aby nawyki wypoczynku z plecakiem i pod namiotem uzyskać zwolenników, muszą po prostu być te plecaki i namioty dostępne potencjalnym turystom.

A sprzętu jest mało i, co gorsza, jest rozrzucony po wielu właścicielach, z

jest mało — gdy skupić go w jednym punkcie wcale nie będzie go więcej, ale ma szansę być lepiej wykorzystany! W tym właśnie cała wartość pomysłu.

W sprawozdaniu, oddziałowych władz PTK na sprawę zajmuje jedną z naczelnych pozycji, zgodnie z sugestiami władz politycznych. Stworzyć bazę służącą całej załodze hutniczej i budowlanej — to konkretny cel. O ile jednak idea ma więcej zwolenników niż przeciwników, to jednak, aby dokonać takiej operacji potrzebne jest „przekroczenie” przepisów, a ściślej — dobra wola zainteresowanych. Sprzęt

Gdy podczas obrad jeden z delegatów zaproponował, aby wzorem innych kół organizować rajdy dyrektorów, kadry kierownicze, działacze, co zbliżyć ma ich do problemów organizacji PTK-owskiej, do spraw nurlujących społeczność turystyczną, odpowiedział mu głos, że nie będzie o to trudno. W zarządzie jest bowiem tytuł dyrektorów i kierowników, iż... nie trzeba ich będzie namawiać. Po prostu — z obowiązku wyruszą na trasę! Należy więc mieć nadzieję, że centralna wypożyczalnia stanie się rychło faktem.

Dla kształcenia turystycznych zamiło-

DROGI ROZWOJU TURYSTYKI

# LEPIEJ WYKORZYSTAĆ SPRZĘT

kłóżyć każdy do zapewne jak najlepsze chęć, aby rozdzielać go przede wszystkim „swoim” członkom. Jeśli jednak przyjmujemy, że my, to znaczy wszyscy związani z kombinatem, z produkacją i jego budową jesteśmy jego właścicielami, okaza się, że nie jest to koncepcja najlepsza.

Spora zwolenników ma więc pomysł stworzenia centralnej, wspólnej dla wszystkich wypożyczalni. Oczywiście, rozlegną się głosy, że sprzęt zakupiony został z środków danego przedsiębiorstwa, że służyć ma pracownikom, że lepiej, aby był bliżej właścicieli. Na pozór są to głosy nie pozbawione słuszności, choć przecież nie brak w nich klasycznych przejawów zaciśniętego parłykularizmu. Sprzętu

zakupowany jest dotychczas ze środków przedsiębiorstw — z funduszy socjalnego przez rady zakładowe. Zgodnie z obowiązującym przepisami powinien być na tzw. „stanie ewidencyjnym” właścicieli.

Przy dobrej woli wszystkich zainteresowanych problem można jednak rozwiązać i stworzenie organizacyjnych przesłanek nie wydaje się zadaniem zbyt trudnym. Skoro zdecydować ma tylko dobra wola... Zgromadzona w jednym, myślimy tu o oddziałowym — ręku, silna i sprawnie działająca baza sprzętowa może stać się istotnym elementem integrującym, a także sprzyjającym skuteczniejszej realizacji planów towarzystwa turystów. Czekać należy więc na efekty, czyli na konkretne postanowienia, z niecierpliwością.

wań będzie to miała kolosalną znaczenie. Można zapewnić szerszy wybór, lepszą informację, sprawniejszą obsługę. Ceny za wypożyczenie sprzętu są bardzo przystępne, by nie powiedzieć — symboliczne. Z czasem jednak, po „zapaniu „bakcyli” turystyki, ludzie sami zaczną przejawiać ambicję posiadania własnego namiotu, nami, stroju... Ta zależność sprawdzona została już w wielu innych ośrodkach. Na początek — wypożyczalnia dla tych, którzy startują, bowiem dla doświadczonych turystów w zasadzie potrzeba wypożyczenia sprzętu ogranicza się do przedmiotów najdroższych.

Przez wypożyczalnię — centralną — wiedzie jedna z dróg do rozwoju turystyki w naszym kombinacie. (AG)

## KALENDARIUM BUDOWY HUTY KATOWICE (82)

### 29 WRZEŚNIA

W nakładzie 3 tys. egz. ukazują się w efekcie pierwszy numer „Bylskawy” wydawanej przez Komitet PZPR Budowy Huty „Katowice”. Wydawnictwo będzie towarzyszyć budownictwem w najgorętszym okresie końcowej fazy prac montażowych i kompleksowego rozruchu.

### 30 WRZEŚNIA

Kombinat Metalurgiczny Huta Katowice składa meldunek, że w całości zostały zakończone dostawy konstrukcji stalowych produkowanych w 100 proc. w kraju dla pierwszego podetapu budowy Huty Katowice. Po wielotygodniowych próbach indywidualnych poszczególnych urządzeń na walcowni zginiatacz następuje podgrzanie do temperatury ponad 1000 stopni C pierwszych wlewków dostarczonych przez hutę im. B. Bieruta w Częstochowie, a następnie pierwsze ich przevalowanie w ramach prób rozruchowych. Jest to pierwsza próba kompleksu urządzeń walcowni.

### 1 PAŹDZIERNIKA

W rejonie Przygotowania Rud i Koksu w ramach rozruchu rozpoczyna się 72-godzinna próba rafmy śpietalczej nr 1.

### 2 PAŹDZIERNIKA

Dyrektor naczelny Kombinatu Metalurgicznego Huta „Katowice” przyjmuje meldunek o zakończeniu

dostaw budowlanych konstrukcji stalowych dla I podetapu budowy. W latach 1973-1976 budowa pochłonęła ogółem 206.862 tony konstrukcji wyprodukowanych w 120 wytwórniach krajowych.

### 4 PAŹDZIERNIKA

W Tlenowni rozpoczyna się operacja zamrażania bloku tlenowego nr 1.

### 7 PAŹDZIERNIKA

Z prasy: „1 października załoga Huty „Katowice” liczyła 14.093 osoby, w tym 10.465 pracowników produkcyjnych. Podajemy dokładną datę, bo liczba ta zmienia się codziennie i dziś jest zapewne wyższa. Kolektyw kompletuje się z myślą o teraźniejszości i przyszłości. Ludzie szkola się w zakładach hutniczych, przedsiębiorstwach innych branż, a także za granicą — przede wszystkim w Związku Radzieckim. Już w trakcie nauki brygady i zespoły włączają się do pracy w szkolącym przedsiębiorstwie. Do huty powracają kolektywy zespolone, zgrane, zintegrowane, dysponujące dużym zasobem wiedzy technicznej.

W Ciepłowni rozpoczynają się próby ruchowe kotła WP-120, turbodmuchawy nr 1, turbosprężarki nr 2.





(ciąg dalszy)

— Jest pan cudowny, panie Waldku — powiedziała cichutko Klara i wpatrzywszy się w oczy Waldka Potrzeby, zamylała się głębiej niż zwykle.

Na świecie rodziła się nowa miłość.

**KTO TAM PUKA?**

— Pani też nie nie brakuje, pani Klara. Chyba pania zostawie — tajemniczo dodał Waldek Potrzeba.

— Co ja takiego widziałam w tym Grzydylu? Przecież on nawet tego nie robił tak, jak potrzeba. A pan panie Waldku? — spytała Klara, tracąc Waldka Potrzebę kokieterysty i z pułatoscia w ucho.

— Mówiłaś coś Klara? — odezwał się nagle dyrektor Grzydyl — Zdrzemnąłem się na chwilę; miałem straszny sen.

— Nie, nic... to znaczy... chciałam panu powiedzieć, że przyszedł dziś jakieś dwa pisma. Urzędowe, ale w różowych kopertach. Czuję, że ważne i przyniosłam je panu. Proszę — powiedziała Klara i wyjęła z torebki dwie różowe koperty.

(dokończenie nastąpi)

— No, i z czego się tak głupio i niedowierzająco śmiejesz, Kazik?

— Wiesz Stefa, jestem zupełnie zaskoczony. Nie przypuszczałem. Nie wierzyłem, mimo że zawsze ci wierzę. To naprawdę jest komin?

— Tyle lat już z tobą jestem Kazik, a nie wiedziałam, że jesteś taki osioł?

**POPATRZCIE: TAK OTO żyje sobie teraz nasz znakomity przyjaciel p. ZBYLUT HYDRO.** Oto spożywa sobie — zбочzeniec — śniadanie. A jakże. Ser, chleb, masło, orange juice. Zarlok. Nic, ino zro i zra. I z jaką miną. Z jakim wyrazem wewnętrznej satysfakcji. Popatrzcie na to podgardle. Zaraz polknie tego rokworka. Zaraz go sk o n s u m u j e. Nawet widzieć mu niepotrzebny. Palcami i nożem. Teraz mu już zmiekle ta golonoska rurka. Teraz ma już dobrze. Wodę ma, mieszkanie ma, żonę ma. Regeneruje się, bydlę. Ciekawe, ile tych zup ziera za plecami. Kombinator z kombinatu. Swoją gość, chopie. Ale o innych nie pomyśli. Zezre, wstanie, kurę od stołu odwiąże, żeby okrucy wydziobała i pójdzie. Na przystanek. Do tramwaju. Tam

**INTERES NA WODZIE**

Już na niego czekają. Inni. A on za nimi. Za trzech. Z boku sobie stanie. Syty, wyspany, zadbany. Aktówka. Jesionka. Pan Zbylut Hydro. Nim tramwaj nie nadjedzie. Szybko, biegnij, bo każdy zaraz szybko i biegiem. Hydro też. Hydro pierwszy. Klamkę musi urwać. Drzwi wyłamać. Do miejsca się dostać. W środku. I wie, co robi. Przewoźny jest. Gdyby został na końcu, tramwaj by nie ruszył. Motorniczy by go, mizerak, raz i drugi zgrzytnął. Ludzie wykieli. A Hydro kocha ludzi. Kocha ten świat. Tę swoją wodę, to swoje mieszkanie, to swoje tarcie. Życie, jakie teraz ma w ogóle. Teraz i dzięki. Dzięki tym, co to z nimi kombinował na osiedlu Hutników w Golonogu. W sprawie zimnej i ciepłej wody. Pamiętacie?

**NIEDAWNO** otrzymałem nowe mieszkanie. Wziętem miesięczny urlop i zacząłem się urządzać. Czas upływał bardzo szybko razem z moimi zmaganiem z budowlanymi usterkami. Razu pewnego zadzwonił telefon.

— Co ty sobie myślisz? — grzmiał głos w słuchawce. — Już miesiąc, jak siedzisz w nowym mieszkaniu, a nas nie zapraszasz? Nie ujdzie ci to na sucho! W sobotę przyjeżdżamy do ciebie w sie całego działu. Nie nie srykuj, wszystko przyniesiemy z sobą. Będziemy równo o sódme.

Jacy jednak oni mili, ci moi koledzy z pracy. A ja? Całkiem zapomniałem o przyjacielach.

Zajrzałem do książki „Gość w domu” i zrozumiałem, że jeśli wszystko rozumnie zorganizuję, do kładnie wyliczę, to.

Do soboty pozostało cztery dni.

Na wtorek zamówiłem elektryków, aby zawieszili mi żyrandole.

Na środę poprosiłem fraterów z firmy „Zorza”. Na czwartek — z „Biura dobrych usług” mistrzów od mycia okien.

Na piątek — szefa kuchni z restauracji pierwszej kategorii.

Na sobotę — kelnerów z tej samej restauracji.

No, a na niedzielę, że tak powiem, dla odzwierzenia status quo — zaprosiłem sprzątaczkę i pomywaczkę.

Dalej wszystko poszło jak po przysłowiowym maśle.

We wtorek zjawili się pomywaczkę i sprzątaczkę, dokładnie wymyły czyste zastawy i posprzątały wysprzątane mieszkanie.

W środę przybył szef kuchni i kuchmistrz z całą baterią sprzętu kuchennego i dwoma koszykami jada. Szybko i znakomicie przyrządzili smaczne posiłki.

NAUKA ŁABKOWSKI

**PUNKTUALNI LUDZIE**

W czwartek przyszło dwóch sprytnych kelnerów. Zastawili stół na dwadzieścia osób.

W piątek przyszedł mistrzowie z firmy „Zorza”. To byli prawdziwi mistrzowie swojego fachu. Po ich wyjściu podłoga błyszczała jak lustro, a na stole zostawili niesamowite bałagan.

Całą noc spędziłem na przygotowywaniu zastawy na dziesięć osób.

Ale w sobotę, skoro świt, pojawili się elektrycy i mistrzowie od mycia okien z „Biura dobrych usług”. Kto by pomyślał, że tak szybko uwiną się z pozostałymi napitkami i lodami.

O sódmej wczorajem, dokładnie, przybyli goście. Zakasali rekawy i wzięli się za mycie statków. Potem rozwinęli przyniesione pakunki i wyłożyli na stół zawartość satek. Koleśca była znakomita.

Jacyż oni są mili, ci moi współpracownicy. Punktualni. Dokładni. Nikt nie przyszedł w czwartek zamiast w sobotę (pomywaczkę i sprzątaczkę), zamiast w piątek w środę (szef kuchni i kuchmistrz) i w sobotę zamiast w wtorek i czwartek (elektrycy i mistrzowie od mycia okien).

Moi koledzy z pracy zjawili się dokładnie o wyznaczonej porze: w sobotę, o godzinie dziewiętnastej zero zero. Punktualni ludzie! A kierownictwo ciągle jest z nich niezadowolone.

Podzieliłem się tymi myślami z kierownikiem naszego działu.

Popatrzył na mnie jakos dziwnie i powiedział: — No, punktualni, i co z tego? Czemu się pan dziwi? Przecież to nie pracal

Tłumaczyć: L. M.



**EPITAFIA**

... ..

Tu leży głupiec.  
Spytał o godzinę.  
Nie zdążył uciec.

... ..

Ofiara losu  
O współczucie tu żebrze.  
Żył własnym fiałem  
Wpadł pod cudzy.  
Na zebrze.

... ..

Przemilcz.  
I łobie może się  
przydarzyć. Śmierć  
Na cmenlarzu.

**SREDNIK DLA WSZYSTKICH**



**POZIOMO:** 1. Pieprzyć bez niego można; 3. Mały, i się kręci; 5. Schab tak może być, albo skrzypcowe; 7. Krótka spódniczka, doki w polczkach, uśmiecha się; 9. Urwany debil; 10. Przeważnie się do niego wylewa, a nie wylew; 11. Din plus to, cyru dyrektor; 13. Na jego kości się wykrykuje w popularnym okrzyku; 15. Do bicia i walenia; 17. Mu na sucha, jedyny tu czasownik; 18. Stary, klasyczny, na przykład, bo może być inny; 19. Zdrowe klepanie, nie tylko po plecach; 20. Po jeden; 22. Tym się przechodzi do następnej klasy mając sześć luł pod koniec roku; 24. Czyszej; 26. Niekoniecznie dyplomata; 27. W Krakowie mówią na to pole; 28. Podobno bez pępka; 29. Autor książki „Po rozum do głowy”.

**PIONOWO:** 1. O mijo; 2. Duncan udusił; 3. Błąd z bykiem; 4. Nie krawin; 5. Jaki tam nowy ten Nowy; 6. Ciekawe, co więcej waży — kilo tego, czy kilo pierza; 7. W lesie, u chłopca na warzywa — obojętne, ale zawsze; 13. Początek mutacji; 14. Chłop taki, jak on; 15. Po bim; 16. Lepszy wyż niż; 20. BB; 21. Zamiatła; 22. Gdy są przynajmniej dwa, ta można je przysiąść i zrobić coś; 23. Tego nie dasz — nie pojedziesz; 24. Dwa za piosenkę; 25. Część Andaluzji.

Rozwiązanie z poprzedniego numeru: **POZIOMO** — tref, sęk, pole, dzielnica, lura, knup, pil, treść, prog, makak, proza, próba, los, prym, skąd, truskawki, trak, kto, tuba; **PIONOWO** — trel, pyza, sierp, kanał, Puck, Ezop, drzeworył, anionówki, iskra, typ, čma, PKP, lga, lasek, siano, pakł, mrok, skat, data.

**OGŁOSZENIE** ma wielkość czwartej części kolumny i zamieszczone jest w „Życiu Warszawy”

Ogłoszenie płatne.

„Swissair gratuluje sportowcom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ich sukcesów na Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu i z radością stwierdza, że oba nasze kraje łączą więcej, niż sam tylko duch olimpijski”.

Pod tym tekstem złożonym wielkimi czcionkami dopisek:

„Swissair w imieniu sportowców szwajcarskich dziękuje za gościnność, której zasmali oni w PRL i już dziś zaprasza serdecznie wszystkich sportowców Polski do przyszłego współzawodnictwa na boiskach Szwajcarii”.

Na pierwszy rzut oka rzecz wydaje się pozbawiona sensu. Potowa lutego, już ponad pół roku po igrzyskach w Montrealu, a tu nagle ni stąd, ni zowąd, takie serdeczności. Jaki ma to związek ze sportem, a jaki z... reklamą?

**O SPORCIE? O SPORCIE?**

Swissair, czyli szwajcarskie linie lotnicze, wiedzą co czynią, placąc tysiące za taki tekst. Sport, a raczej reklama swych usług za pośrednictwem sportu staje się reklamą najtańszą i najefektywniejszą.

Obok wielu trudnych obowiązków sport dźwiga na swych barkach i ten ciężar. I daje sobie radę. Znane firmy zabiegają o to, aby najlepszy sportowy występował w ich wyrobach. Oczywiście, nie za darmo!

Znany i u nas ze swych wyrobów koncern „Coca-cola” walczył nie szczędząc kosztów z „Pepsi-cola”, aby na igrzyskach w Montrealu jego napoje były rozdawane... za darmo. Przy okazji wielkiej imprezy toczą homeryckie boje firmy produkujące czasometry o to, które — „Longines” czy „Omega” — będą mierzyć czas mistrzom i rekordzistom. Ta pozorna rozrzucność to jednak tylko pozory sympatii do sportu — jego popularność przynosi bowiem fundatorom stosunkowo tanio i nader skuteczną reklamę, a ta — zawsze i wszędzie — kosztuje bajecznie sumy.

Do sportu łąga zatem różne firmy jak śmy do światła... Sport wychowuje, kształci, dostarcza rozrywkę, zdrowia, daje namiastkę prestiżu, pomaga w wielu dziedzinach propagandy. Jest też terenem działania reklamy. Niekiedy i takiej. Ni w pięć, ni w dziewięć.

Swissair gratuluje...

(glaur)



**PORTRET KIBICA**

**NIE MA TO,** jak być kibicem. Inni się męczą, kopią, pocią, a kibic nic. Kibic się cieszy. Z czego? Z każdego sukcesu. Każdego sukcesu swoich, rzecz naturalna. Swoi to ci, co są po stronie kibica. Ci, co są przeciw, to półgłówki i szmaciarze. Dranie przy tym. Swoich niszczą, pallantę. I już kibic ma swą rację. To racja własna służy mu do podpierania i popierania. Swoi, czując o poparcie, zdolni są do wszystkiego. Dlatego kibic być musi. Bez kibica nie ma sukcesu.

Od kibica nic też nie można specjalnie wymagać. Kibic istnieje poza regulaminem. Obojętne, czy jest ubrany, czy nagły, czy ma zęby, czy kły — to wszystko nie ma znaczenia. Byłoby tylko potrafił bić brawo i zagrzewać. To nawet jego obowiązek. Kibic winien przeżywać za dwóch, a jak jest w stanie, to i za trzech lub czterech. Kibiców nigdy za wiele.

Dlatego szanujemy kibica i nie czepiamy się go. Niech się rozmazna i niech nam żyje. Na wieki wieków i na zdjęciu. Takim na przykład, jak powyżej. Tu sfotografowano go bezbiednie. W moment po ekstazie. I uwaga: nie ma się z czego śmiać. Kibic tego nie lubi. Kibic cię może dopaść za bramę. Lepiej odwrót się i rób dalej swoje. Poważnie.

**DO CZYTANIA**

**KATARZYNA WOLSKA, EDMUND SPIRYDOWICZ.** Listy, podania, pisma ludowe. 287 publikacja Ludowej Spółdzielni Wydawniczej. Warszawa 1974. Str. 284. Cena 30 zł. Spis treści, Część I, Część II, Aneks. Zdanie pierwsze: „Najdawniejsze i najprostsze środki porozumiewania się ludzi — to słowo, gest, mimika. Gestykulacja i mimika posługują się po dzień dzisiejszy aktorzy i ludzie głuchoniemi”. Inne zdanie za tydzień.

**ANONSE-NSY**

**BANANY PROSTUJE** firma Polish Jokes Ltd. Zapewniona gwarancja. Tony gratis. Mydlice. Do końca kwartału. Potem w lewo.

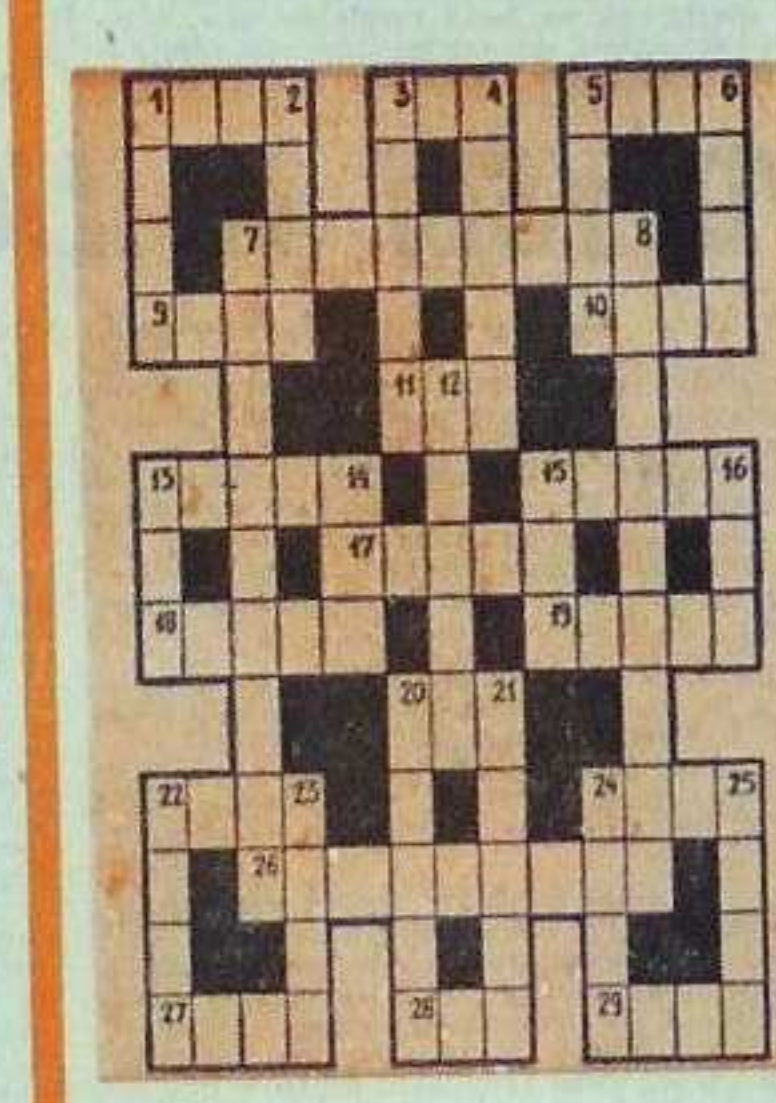
**ZŁOTO SPRZEDAM.** Piacę gotówka.

**WYPOZYCZALNIE** szcęk i kęsów prowadze. Jednostad. Można powęszyć.

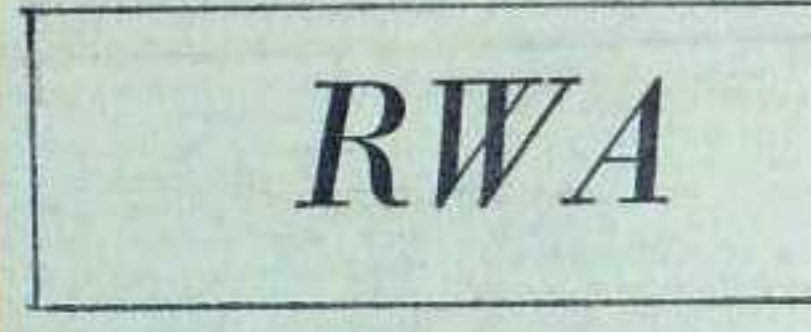
**FRASZKA?**

Ze dna nie ma Płotą. Ze dna niby Brednią. Faktu to Jednak nie zmielni. Ja wierzę. Ja dno Mam. Przy sobie nawel. W kieszeni.

**KRZYŻÓWKA**



**REBUS JEDNOWYRAZOWY KRAWIECKI**



**CZWORO ICH BYŁO.** Tych, co akurat byli. Nie ważne kto. W frakcie się okaże. W dyskusji wokół. Problem był taki: co robić, żeby nic nie robić? Ni by szajs, ale kontrowersyjny. Pierwszy mówił praktykant. Pierwszy po studiach. Teoretyk, abstrakcjonista, z dezodora w kieszeni. — To nie problem — stwierdził. — Żeby nic nie robić, wystarczy nic nie robić. — Ale — zwąpiał z boku drugi. Pół roku mu

**OBRADY NA TYŁACH**

**CYGAŃSKA CHOROBA**

było do brygadziści. — Trzeba dużo robić. Dużo kurzu. Pchoć się na oczy i mydlić. Palcem nie ruszysz. Ruszysz, ruszysz i leż się męczysz — powiedział trzeci. Dwadzieścia lat stażu. Żółte papiery. — Żeby nic nie robić, trzeba do umrzyków. Albo do bufetu. — Bez przerwy kapie — orzekł czwarty, ostalni. Brud, reumatyzm i okiem mogą rzucić. Rzucą i wyrzucą. — No to problem z głowy — zauważył praktykant. — Na głowę — rzucił drugi. — Można upaść na głowę. — Można i nie można — stwierdził pół roku do brygadziści. — Trzeba mieć problemy. My mamy, to nie robimy. Co innego dyskusja, idea, pogląd, kultura. — Grunt to grosz. Zarło, tarto, mercedes — wmieszał się ślaz i żółte papiery. — O — przyznał ostalni. — Grosz to tak. — No to po sto trzy i do roboty — podsumował pół roku. Zeby nam się.



STRONA OSTATNIA ■ REDAGUJE SPÓŁKA Z NIE- OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ, CZYLI ENSEMBLE TERRIBLE